

 ZAPRASZAMY
do serwisu
**RENAULT
AUTODRAP**

 **SERWIS MECHANICZNY
NAPRAWY
BLACHARSKO-LAKIERNICZE
CZĘŚCI ZAMIENNE**

ASSISTANCE 24h 0602 292-556
zgłaszanie
i likwidacja szkód 

Poznań, ul. Złotowska 85
SERWIS MECHANICZNY 061 868 41 09
NAPRAWY
BLACHARSKO-LAKIERNICZE 061 868 44 61
CZĘŚCI ZAMIENNE 061 868 24 27

Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI

Najchętniej czytany
w WIELKOPOLSCE

Dwutygodnik. Ukazuje się
od 15 maja 2002 roku.

Rok IX Numer 3/221 9 lutego 2011 ISSN 1734-5294 www.twoj-tydzien.prv.pl e-mail: twoj-tydzien@wp.pl Nr indeksu 373001 CENA 2,50 zł (w tym 8% VAT)

W Polsce ma być świat według Kiepskich

Rozmowa z

JANEM PIETRZAKIEM

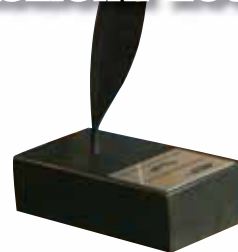
satyrykiem, człowiekiem z kabaretu

strony 3 i 8-9

Jesteśmy
laureatem nagrody
**Business
Centre Club
Ostre Pióro
2006**



Jesteśmy
laureatem nagrody
**Stowarzyszenia
Dziennikarzy RP
Dziennikarskie
Koziołki 2007**



WALENTYNKI

Obejrzyj 
film Casanova
strona 13

SENSACJE Z PRZESZŁOŚCI

LESZEK ADAMCZEWSKI

**Spotkanie
z bombą w tle**
strona 5

TAK MYŚLĘ

Tomasz Mańkowski

**R. Kubica -
chłopiec
w krótkich
spodnienkach?**

strona 6

Twój TYDZIEŃ
w prenumeracie
ELEKTRONICZNEJ
szczegóły na str 16

**Następny numer
23 lutego 2011**



9 771734 152910 5



06

STUDIO FRYZUR
Blandzi
 Remigia Blandzi

ul. Nałęczowska 125
 60-472 Poznań
 Tel. 061 842 96 39
 tel. kom. 606 344 717

NOWY ZABIEG
Prostowanie włosów

ZAPRASZAM
 od poniedziałku do piątku
 9.00 – 20.00
 soboty 8.00 – 14.00



CIEKAWOSTKI KOSMETYCZNE



Miraculum na walentynki



Předstawiamy zestaw wyjątkowych kosmetyków **Pani Walewska Classic** znanej i cenionej marki jako trafiony upominek dla kobiet. Krem przeciw zmarszczkom do pielęgnacji każdego rodzaju skóry dojrzałej wygładza zmarszczki, likwiduje oznaki wiotczenia i starzenia się skóry. Doskonale nawilża i uelastycznia naskórek. Deodorant perfumowany Pani Walewska ma oryginalną francuską



kompozycję zapachową. To eleganckie i sprawdzone produkty wysokiej jakości.

Termiczne SPA Miraculum to idealny zestaw dla kobiet ceniących zabiegi pielęgnacyjne SPA w domowym zaciszu. Sa-

tynowe masło do ciała o działaniu pobudzająco rozgrzewającym, doskonale odpręża i relaksuje. Zapewnia intensywne właściwości nawilżające i odżywcze. Skóra całego ciała jest gładka, aksamitna i otulona ciepłem.

Z okazji walentynek mamy dla Państwa: 3 zestawy PANI WALEWSKA CLASSIC [krem na dzień + dezodorant] oraz 3 zestawy do pielęgnacji ciała Termiczne SPA [Satynowe masło do ciała z mikro kapsułkami + elegancki ręczniczek kosmetyczny]. Proszę przysłać maila z hasłem Pani Walewska lub Termiczne Spa i odpowiedzieć na pytanie: dla jakiej cery przeznaczony jest krem Pani Walewska Classic. Prosimy o odpowiedź na adres: TvojTydzienMonika@gmail.com Proszę podać imię, nazwisko i numer telefonu.

Zmysłowa pielęgnacja

Romantyczny olejek do kąpieli **I love you FARMONA** o zapachu dojrzałych truskawek, z kompleksem nawilżającym Soft Skin wprowadza w doskonały nastrój. Kąpiel w muślinowej pianie zapewni ukojenie zmysłów po całym dniu, a kompleks nawilżający pozostawi skórę jedwabście gładką, miękką i delikatną. 25 ml olejku należy wlać pod strumień ciepłej wody i zanurzyć się w kąpieli na 20 minut. **Zmysłowy mus do ciała Magic SPA FARMONA** o właściwościach relaksujących zawiera fitoferomony - cząsteczki miłości o niewyczuwalnym zapachu. Dodają pewności siebie i wydobywają naturalny urok osobisty. Ciepły korzenny zapach z odurzającą nutką kwiatu ylang ylang - słynnego afrodyzjaku - pobudza zmysły, zapewnia uczucie błogości i rozluźnienia. Dzięki zawartości karite pozostawia skórę zachwycająco miękką, delikatną i jedwabście gładką. Ceny ok. 20 zł.



Być może ...

Być może... to marka, której korzenie sięgają lat 70 XX wieku. Pięć oryginalnych kompozycji zapachowych inspirowanych klimatem i barwami krajozrazów międzynarodowych metropolii. Do popularnego zapachu „Być może ...Paryż” dołączyły cztery nowe kompozycje: „Rzym”, „Londyn”, „Nowy Jork” oraz „Tokio”. Intrygujące nuty zamknięte w małych oryginalnych buteleczkach, pozwalają poczuć atmosferę światowego życia, budzą niezapomniane wspomnienia i emocje. Zapachy stworzone z myślą o eleganckich kobietach. (10 ml, ok. 6 zł) **Być może ... PARYŻ** ma oryginalną szyprową kompozycję ze świeżymi tonami, które oddają niezwykłą atmosferę Paryża - miasta artystów i zakochanych oraz światowej stolicy

mody. Być może ... **ROME** to romantyczny zapach włoskiej stolicy. Być może ... **LONDON** to kwiatowy zapach tętniącego życiem, wielokulturowego Londynu. Być może ... **NEW YORK** to klasyczne perfumy nasycone nutami cytrusowymi oraz nutami drzewnymi. Być może ... **TOKYO** ma długotrwały zapach o elegancji, szyprowo -kwiatowej kompozycji oddając klimat Tokyo - nowoczesnej i wielomilionowej metropolii.



Kocha, lubi, szanuje ...!



Walentynkowa seria **Oriflame Me** 3 kosmetyków **Loves me** powstała specjalnie dla miłośników delikatnego zapachu stokrotek. Kwiat stokrotki przy-

wodzi na myśl czasy wróżenia z płatków - kocha, lubi, szanuje, nie chce, nie dba, żartuje. Krem do rąk regeneruje przesuszoną skórę dłoni, aby była gładka i zadbana. Pozostawia na długo subtelny zapach stokrotek (75 ml - 14,90 zł). Krem pod prysznic wzbogacony kojącym zapachem stokrotek dzięki gęstej konsystencji, łatwo się rozprowadza i nawilża skórę (250 ml - 14,90 zł). Zapachowe mydło o kremowej konsystencji pielęgnuje skórę i urzeka pięknym kształtem kwiatu stokrotki (75 g - 4,90 zł).

Idealna para

Dotleniający podkład pod makijaż **Oriflame Beauty Oxygen** (30 ml, 42 zł) ma orzeźwiające właściwości. Ekstrakt z brązowych alg stymuluje konsumpcję tlenu przez komórki skóry, dzięki czemu cera zyskuje świeżość i blask. Rewitalizujące mikrosfery i biały wosk pszczelej o działaniu nawilżającym dbają o kondycję i zdrowy wygląd skóry. Od razu po nałożeniu czujemy, że skóra jest odświeżona. Miękki **puder pyłkowy Oriflame Beauty** (12 g, 37 zł) idealnie go uzupełnia. Delikatny, z pigmentami rozświetlającymi, zapewnia efekt kryjący bez obciąża-

nia skóry. Utrwala makijaż i daje promienne, aksamitnie gładkie wykończenie. W dwóch transparentnych odcieniach.



W Polsce ma być świat według Kiepskich

Rozmowa z JANEM PIETRZAKIEM, satyrykiem, człowiekiem z kabaretu



- Powiedział pan kiedyś, że ma pan serce po śmiesznej stronie. Czy tak jest nadal?

- No, to była taka metafora wesołka (śmiech), tego zawodu wesołego, który uprawiam.

- Czy dzisiaj też tak jest?

- Bezwzględnie. Trzeba coś mieć w sobie, w organizmie, w psychice, ale również w sercu, mówię o potrzebie jakiejś wesołości. Warto także postrzegać świat nie tylko w czarnych barwach, jak widzi to wielu ludzi.

- Pytam o to, bo przed naszym spotkaniem pozwoiliłem sobie wejść na pana stronę internetową i wysłuchałem oraz obejrzałem kilka pana felietonów.

- I...

- I mam wrażenie, że trochę jest pan rozgoryczony, że nie o taką Polskę pan walczył, jaką mamy obecnie.

- Nic podobnego. Absolutnie nie jestem rozgoryczony. Przekłamanie polega na tym, że ja występuję jako wesołek w kabarecie, a kabaret to jest budowanie nastroju, to jest zabawa, to są specjalne teksty pisane na scenę. Zdecydowanie czymś innym jest twórczość felietonowa, która różni się od monologu na scenie kabaretowej tym, że tam nie ma publiczności. W związku z tym felieton zupełnie inaczej działa. A że mówię w felietonach o rzeczach poważniejszych i staram się dotrzeć w nich do istoty sprawy,

to nie znaczy, że jestem rozgoryczony. Zauważam po prostu różne głupstwa, różne świństwa, różne nieszczęścia, które dzieją się i które spotykamy w Polsce. O tych sprawach mówię w swoich felietonach. O jednych śmiertelnie poważnie, o innych ironicznie, a wszystko dlatego, że mnie niekiedy krew załewa. Po prostu.

- Czyli, nie jest pan rozgoryczony, tylko niekiedy wkurzony?

- Ja nie mogę być rozgoryczony, bo gdybym był, to bym Pana Boga obrażał. Proszę pamiętać, że ja swój ukochany zawód uprawiam pięćdziesiąt lat. To jest sukces niesamowity. W ro-

ku 1960 zaczynałem występy, od tego czasu co tydzień jeżdżę po Polsce i świecie, występuję, ja nieustannie gram od pół wieku. Jak ja mogę mieć jakąś gorycz w sobie? Mnie się życie udało, ja jestem szczęśliwym człowiekiem, mam szczęśliwe życie, wspierała rodzinę, cudowną żonę, mnie się dobrze powodzi, zdrowie mi dopisuje, publiczność chodzi na moje przedstawienia, kupuje bilety. I to niezależnie od tego jaki w danej chwili w Ojczyźnie panuje rząd, a że rządy są półgłówków, łobuzów i złodziei, to ja o tym mówię zawsze. A co, było goryczą, gdy mówiłem, że mi się Związek Radziecki nie podoba? A co, to była gorycz, gdy mówiłem, że trzeba obalić komunę? Nie, to było zadanie do wykonania dla społeczeństwa i dotarcie do istoty rzeczy w moich tekstach.

- Mówi pan też o tym, że wszędzie dookoła jest kłamstwo, fałsz...

- Nie wszędzie dookoła. Przecież u nas w kabarecie nie ma. Ale w sferach rządowych tak jest, potwierdzam.

- Twierdzi pan, że często jako obywatele jesteśmy ordynarnie robieni w konia.

- Taka jest prawda.

- To dlaczego podobno 50 procent Polaków popiera dzisiaj partię rządzącą, czyli PO? Co się dzieje, ta polowa zatraciła się w jakimś chocholim tańcu i przysypia?

- To wina mediów. Media są w rękach ludzi nieżyczliwych Polsce, którzy robią wszystko by się w Polsce nie poprawiło, ale pogorszyło. Media są w fatalnych rękach, bo media zostały przez naród polski w momencie transformacji ustrojowej sprzedane ludziom, którzy raczej nie realizują polskiej polityki i polskiej racji stanu. Ostatnio polskość jest podejrzana, w ogóle jako pojęcie. W mediach na przykład nagłaśnia się jakiegoś pana Grossa z Nowego Jorku, który po raz kolejny opisuje drugą wojnę światową jako wojnę Polaków wypowiedzianą Żydom. Dla niego druga wojna światowa do tego, i tylko do tego, się

Dokończenie na stronie 8

Cytaty z monologów kabaretowych

- Bankierów nie wybiera się sposób demokratyczny, a to oni trzymają klucz do sejfu z naszymi pieniędzmi i znają hasło.
- Dyktando dla posłów ujawniło, że żaden poseł nie potrafi pisać bezbłędnie. A co dopiero – myśleć?
- „Gazeta Wyborcza” nawołuje do pojednania ofiar ze sprawcami na tle dramatycznych wydarzeń z '81 roku. Jest pewien szkopał: daje się odczuć wyraźny brak sprawców.
- Jeżeli siedem najbogatszych państw świata (G-7) postanowiło przyjąć do swego grona Rosję, to znaczy, że nastąpił przełom w matematyce i wszystko jest możliwe.
- Kratka za przednimi siedzeniami czyni u nas z każdego samochodziku ciężarówkę. Jest to polski wkład w historię motoryzacji.
- Lenin twierdził, że nawet sprzątaczkę powinny rządzić państwem, jednak nigdy nie mówił, że wyłącznie!
- Nie ma „przypadkowych społeczeństw”, ale przypadkowe władze zdarzają się często.
- Nikt ci tego nie da, co ci nasz rząd naobiecuje.
- Ojcowie założyciele III Rzeczypospolitej nie zaufali ani prawom rynku, ani regułom demokracji. Zaufali sierotom po PRL-u.
- Posłanka Beger ujawniła, że seks jest dla niej tym, czym owies dla konia. Oryginalny sposób odżywiania.
- Premier przeciął wstęgę na nowym odcinku autostrady. Wstęga była dłuższa od odcinka.
- Przewaga Polski ubeckiej nad Polską demokratyczną polega na tym, że agenci SB wiedzą dużo więcej o nas niż my o nich.
- Stany Zjednoczone miały w Polsce wielu przyjaciół, zanim prezydent Kwaśniewski się dowiedział, że to jest w ogóle możliwe.
- To, co my bierzemy za błędy urzędników, to mogą być ich dobre pomysły.
- W Wysokiej Izbie zasiada wielu posłów, którzy powinni zostać aresztowani, tylko jeszcze nie wiadomo, z jakiego paragrafu.
- Władze walczą z bezrobociem, lecz jedynie pośród swoich krewnych.
- Wprowadźcie socjalizm na Saharę – po tygodniu piachu zabraknie!

Wikicytaty

Pieniądze zmarnowane zgodnie... z ustawą

Zmiany zawsze wprowadzane są z intencją poprawy istniejącego stanu rzeczy. Z reguły czas weryfikuje, czy można mówić o stałej poprawie, czy też zmiana się nie sprawdza i należy zastąpić ją kolejną. To najważniejsza cecha postępu w każdej dziedzinie. Ostatnio znowelizowana ustawa Prawo Zamówień Publicznych podlegać będzie tym samym osądom zarówno przez podmioty zobowiązane do jej stosowania, jak i przez wykonawców.

WŁADYSŁAW KRZAK



Uchwalona w 2004 roku ustawa Prawo Zamówień Publicznych, daje możliwość stosowania różnych trybów w celu pozyskania towaru czy usługi. Pomimo tych kilku lat jej stosowania, nadal uważana jest za skomplikowaną. Czy jednak kwestia leży w ustawie, czy w sposobie korzystania z zapisów ustawy? Zwłaszcza w odniesieniu do Funduszy Europejskich.

Zdaniem prezesa Urzędu Zamówień Publicznych Jacka Sadowego „Ostatnie nowelizacje ustawy Prawo zamówień publicznych zmieniły przepis dotyczący udzielania zamówień finansowanych z udziałem środków europejskich przez podmioty prywatne. Obecnie prowadzenie tego typu postępowań musi uwzględnić traktatowe zasady przejrzystości, niedyskryminacji i równego traktowania potencjalnych wykonawców. Tym samym, procedura udzielania zamówienia jest mniej sformalizowana, uproszczona i szybsza. Innymi zmianami korzystnymi z punktu widzenia realizacji projektów wykorzystujących fundusze unijne jest przepis umożliwiający szybsze wszczęcie postępowania o zamówienie publiczne bez konieczności czekania na przyznanie środków wspólnotowych.

Ważne wydaje się także jednoznaczne uprawnienie zamawiającego do udzielania zaliczek na poczet wykonania zamówienia publicznego, ale co należy podkreślić, tylko i wyłącznie w postępowaniach wszczętych w drodze publicznego ogłoszenia o zamówieniu, a więc w postępowaniach otwartych na konkurencję i przejrzystych.”

WYRÓWNANIE SZANS

Ustawodawca w listopadzie 2009 roku zmienił art. 22 ustawy wprowadzając w punkcie 2 zapis, umożliwiający Zamawiającemu zastrzeżenie w ogłoszeniu o zamówieniu, „że o udzielenie zamówienia mogą ubiegać się wyłącznie wykonawcy, u których ponad 50% zatrudnionych pracowników stanowią osoby niepełnosprawne w rozumieniu przepisów o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych lub właściwych przepisów państw członkowskich Unii Europejskiej lub Europejskiego Obszaru Gospodarczego.”

Według prezesa Urzędu Zamówień Publicznych Jacka Sadowego „Dokonane zmiany mają na celu rozszerzenie możliwości udziału w realizacji zamówień publicznych większej grupy przedsiębior-

rys. – SZCZEPAN SADURSKI
ców, w tym reprezentujących sektor małych i średnich firm. Jest to istotne z punktu widzenia zwiększania stopnia konkurencyjności rynku i uzyskiwania tym samym lepszych efektów ekonomicznych przez podmioty publiczne. Zmiany w tym zakresie odpowiadają zasadzie nie dyskryminacyjnego dostępu do zamówień publicznych wszystkim zainteresowanym. Uczestnictwo to odbywa się w różnej formule przede wszystkim jako bezpośrednie wykonawstwo ale również jako podwykonawstwo. Nieuzasadnione ograniczanie dostępu do zamówień publicznych poprzez stawianie nadmiernych i nieuzasadnionych wymagań lub nieuzasadnione ograniczanie podwykonawstwa przy realizacji zamówienia publicznego wypacza podstawowe cele systemu zamówień publicznych stwarzając ryzyko nieracjonalnego wydatkowania środków oraz powstawania złów. Ponadto rozszerzanie konkurencji ma zasadnicze znaczenie w sytuacji recesji gospodarczej, albowiem jest szansą dla wielu przedsiębiorców zyskania dodatkowych przychodów. Szczególnie w tym zakresie istotne jest, iż dopuszczenie w większym zakresie podwykonawstwa w zamówieniach

publicznych jest szansą dla przedsiębiorców krajowych, którzy w tej roli występują.”

Z jednej strony, danie możliwości skuteczniejszego ubiegania się o realizację zamówienia zakładom pracy chronionej jest zwiększeniem ich konkurencyjności, jednak z drugiej strony nakłada na zamawiającego konieczność orientowania się w rynku wykonawców i posiadania wiedzy, czy w dziedzinie w której ma zamiar zorganizować postępowanie, są firmy spełniające akurat ten warunek i czy jest ich wystarczająca liczba, na przykład w regionie, aby można było mówić o równości szans. Brak tej wiedzy, może spowodować, że zapis Art. 22.2 będzie stosowany niezmiennie rzadko.

POŻEGNANIE PROTESTU

Zmieniła się zasadniczo pozycja wykonawcy w stosunku do zamawiającego w sytuacji, gdy uważa on, że postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego prowadzone jest niezgodnie z ustawą lub narusza jego interes prawny. Zrezygnowano z instytucji protestu, uznając ją niewydolną za mało skuteczną i utrudniającą prowadzenie postępowań. Tym sposobem wykonawcom odebrano relatywnie proste narzędzie upominania się o swoje prawa. Nowa treść artykułu 180.1 w odniesieniu do zamówień poniżej progów unijnych (progi określa rozporządzenie Prezesa Urzędu Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 2009 roku Dz.U.2009.224.1795), praktycznie pozbawia wykonawców jakiegokolwiek formy obrony swoich racji.

Czytamy w nim, że „odwołanie przysługuje wyłącznie wobec czynności:

- 1) wyboru trybu negocjacji bez ogłoszenia, zamówienia z wolnej ręki lub zapytania o cenę;
- 2) opisu sposobu dokonywania oceny spełniania warunków udziału w postępowaniu;
- 3) wykluczenia odwołującego z postępowania o udzielenie zamówienia;
- 4) odrzucenia oferty odwołującego.

W sytuacji, gdy większość postępowań prowadzona jest w trybie przetargu nieograniczonego, a najczęściej stosowanym kryterium oceny jest cena, zamawiający, jeśli nie popełnił ewidentnego błędu, wybierze, jego zdaniem, najkorzystniejszą ofertę. Udowodnienie przez wykonawcę, że jego zdaniem, na przykład cena jest zaniżona i stanowi czyn nieuczciwej konkurencji, raczej ma nikłe szanse powodzenia.

Zdaniem radcy prawnego Ireny Skubiszk-Kalinowskiej – eksperta w dziedzinie zamówień publicznych: „Nie ulega wątpliwości, że likwidacja protestu przyspieszy proce-

dury. Jednak nie należy zapominać, że postępowanie powinno być nie tylko szybkie, ale i efektywne. W nowym stanie prawnym, bez protestów, w postępowaniach podprogowych Wykonawcy mają prawo poinformować Zamawiającego o zauważonych nieprawidłowościach, ten jednak nie ma obowiązku ustosunkowania się do takiej informacji. W procedurach unijnych natomiast likwidacja protestu powoduje sytuację, w których dopiero na etapie wniesienia odwołania do KIO Wykonawcy mają możliwość podniesienia swoich racji, zaś w perspektywie znacznego wzrostu kosztów odwołania (na skutek wydania nowego rozporządzenia w sprawie wpisu oraz wzrostu wpisu od skargi) w wielu przypadkach zamknie to Wykonawcom drogę odwoławczą. Moim zdaniem likwidacja protestu może znacząco obniżyć jakość prowadzonych postępowań i bardzo negatywnie wpłynąć na prawidłową absorpcję środków unijnych.”

Jest to pogląd słuszny. Wykonawcy będą kalkulować swoje szanse w postępowaniu odwoławczym, a zwłaszcza ryzyko utraty wnoszonych niemałych opłat w sytuacji, gdy w 90% postępowań cena bywa jedynym kryterium oceny wiedzy, doświadczenia i przygotowania merytorycznego do realizacji zadania.

W 2009 r. w postępowaniach o wartościach poniżej progów UE w 90% wszczętych postępowań cena była jedynym kryterium wyboru oferty (w roku 2008 - 89%). – źródło UZP.

NADE WSZYSTKO CENA!

Zadziwiającym jest fakt, że dbałość o prawidłowe gospodarowanie środkami publicznymi wyraża się stosowaniem ceny, jako jedynego kryterium przy wyborze ofert. Jest to ewidentny dowód braku umiejętności u zamawiających prawidłowego pojmowania zarządzania środkami publicznymi i należytej staranności w logicznym ich wydatkowaniu. Można śmiało pokusić się o twierdzenie, że nikt z zamawiających w gospodarowaniu osobistymi funduszami nie posługuje się ceną jako jedynym kryterium podczas zakupów.

Skąd więc taka lekkomyślność, zwłaszcza w samorządach? Przecież właśnie środki publiczne wymagają specjalnej staranności. Przyczyny są trzy.

Postępowanie w trybie przetargu nieograniczonego zostało przez zamawiających najlepiej przyswojone, co widać ze statystyk i zawsze jest do obronienia w przypadku kontroli, której wydziały zamówień publicznych wieszczą się boją. Strach przed kontrolą, spowodowany jest brakiem wiary w słuszność podejmowanych działań, ten zaś spowodowany jest brakiem predyspozycji menadżerskich osób odpowiedzialnych za zamówienia.

Druga przyczyna, to zakres pracy przy przetargu nieograniczonym

Dokończenie na stronie 6

Zapraszamy do współpracy osoby, które chciałyby zająć się sprzedażą powierzchni reklamowych
„Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO”

CIEKAWA PRACA - ATRAKCYJNE ZAROBKI

Zgłoszenia: tel. 0602 638 409, e-mail: twój-tydzień@wp.pl z dopiskiem „praca”

Spotkanie z bombą w tle



Trzy kopenhaskie rozmowy dwóch wybitnych fizyków

Pod koniec XX wieku sztuka „Kopenhaga” Michaela Frayna odnosiła sukcesy nawet na wymagającym Broadwayu w Nowym Jorku. Z pozoru nieciekawą rozmową dwóch fizyków – Niemca i Duńczyka – wciąga tylko dlatego, że w jej tle majaczy bomba atomowa Adolfa Hitlera.

LESZEK ADAMCZEWSKI

SENSACJE Z PRZESZŁOŚCI



Był wrzesień 1939 roku. Trwały jeszcze walki w Polsce, gdy w Berlinie podejmowano pierwsze decyzje

dotyczące rozpoczęcia prac naukowo-badawczych nad nowym rodzajem broni opartej na ogromnej energii, która wyzwala się podczas reakcji łańcuchowej towarzyszącej rozbiciu jądra atomu uranu. Wśród kilku nastu uczonych niemieckich – fizyków i chemików – zaangażowanych w zainicjowany wtedy projekt uranowy, był profesor Werner Heisenberg.

W połowie września 1941 roku w okupowanej przez hitlerowców Danii doszło do jednego z bardziej tajemniczych podczas drugiej wojny światowej spotkań o brzemiennych dla ludzkości skutkach. W tym miesiącu w Kopenhadze z cyklem wykładów przebywali dwaj czołowi fizycy niemieccy: wspomniany wyżej Werner Heisenberg i Carl Friedrich von Weizsäcker. Korzystając z okazji, Heisenberga do swego domu trzykrotnie zaprosił profesor Niels Bohr. Ta najważniejsza rozmowa odbyła się prawdopodobnie podczas drugiej wizyty.

Obserwowany przez gestapo Werner Heisenberg trzykrotnie wchodził do kopenhaskiego mieszkania Margarethy i Nielsa Bohra. Bohr był daw-

nym mentorem i serdecznym przyjacielem Heisenberga. Ale Bohr – w myśl ustaw norymberskich – był Żydem i w Kopenhadze przebywał praktycznie w areszcie domowym. W obawie przed podsłuchami 56-letni gospodarz i 40-letni gość poszli do parku. O czym rozmawiali dwaj wybitni fizycy?

Heisenberg w swych wspomnieniach „Część i całość” napisał, że przez Bohra zamierzał nawiązać łączność z Amerykanami i Brytyjczykami, aby zaapelować do nich, by uczeni pracujący nad bombą atomową po obu stronach frontu swe prace skierowali na ślepe tory. By politykom i wojskowym nie dać potężnego środka nie tyle walki, co rzezi.

W 2002 roku brytyjski „The Times” dotarł do listu zmarłego czterdzieści lat wcześniej duńskiego fizyka, w którym Bohr podał swoją wersję spotkania z Heisenbergiem. Według kopenhaskiego profesora, noblisty z Niemiec był nazistą pysznącym się przyszłymi dokonaniami. Zapowiadał zwycięstwo Niemiec, siebie sytuując na pozycji ojca tego sukcesu. Wizyta w Kopenhadze miała być jego osobistym marszem triumfalnym i dowodem na to, że uczeń przerósł mistrza.

Te dwie skrajne wersje pochodzą od ludzi, którzy ze sobą rozmawiali w kopenhaskim parku. Na pewno nie była to rozmowa szczera. Heisenberg nie mógł powiedzieć wszystkiego, a Bohr mógł niektóre jego słowa zinterpretować opacznie. Stąd też według jednej z hipotez, Heisenberg przyjechał do Kopenhagi, by dowiedzieć

się, czy może liczyć na pomoc Bohra, a ściślej – na jego podpowiedź w istotnych sprawach, których rozwiązania nie mógł znaleźć. Naziści odrzucali bowiem mechanikę kwantową jako żydowską hochsztaplerkę, a wybitnych naukowców semickiego pochodzenia usunęto ze stanowisk i zmuszono do emigracji. Wokół Heisenberga brakowało więc ludzi odpowiednio wykształconych i – według tej hipotezy – sądził on, że od Bohra uzyska pomoc, by ukończyć prace nad niemiecką bombą atomową.

Jak było naprawdę, nie dowiemy się już nigdy. W każdym razie kopenhaska rozmowa obu noblistów (Bohr nagrodę tę otrzymał dziesięć lat przed Heisenbergiem) pozostałaby drobnym epizodem w staraniach hitlerowskich Niemiec zmierzających do wyprodukowania broni jądrowej, gdyby nie... „Kopenhaga” Michaela Frayna. **Pod koniec XX wieku sztuka ta na wiele miesięcy stała się przebojem West Endu, a później Broadwayu, wprawiając w osłupienie krytyków teatralnych. Skąd – pytali – taki sukces dramatu sprowadzającego się do specjalistycznej rozmowy naukowców? I odpowiadali, że sprawiła to niemiecka bomba atomowa, bo to ona jest głównym bohaterem „Kopenhagi”, chociaż na scenie oglądamy fascynujące studium rozpadaającej się pod wpływem polityki przyjaźni obu fizyków.**

Spoglądając zaś na kopenhaskie spotkanie chłodno, bez emocji, które serwuje „Kopenhaga” Frayna, warto postawić pytanie, czy w ogóle przyjaźń Heisenberga i Bohra musiała się rozpaść w tamte wrześniowe dni? Nie, nie musiała. Zaszczuty Bohr potraktował swego dawnego ucznia wręcz za wysłannika Hitlera. Tymczasem jeśli nie wszystko, to w każdym razie wiele wskazuje, że prawda jest inna. Sięgnijmy przeto po wspomnienie świadka historii.

„Pewnego dnia przyszedł do mnie Heisenberg i oświadczył: w dyktaturze jedyną formą oporu jest współpraca z reżimem. W przeciwnym wypadku można skończyć w obozie, a sama śmierć nie przyniesie pożytku nikomu. Nam, uczonym, nie pozostało nic innego, jak prowadzić badania w kierunku nie sprzyjającym zamiarom Hitlera. Musimy wywołać wrażenie, że pracujemy zgodnie z życzeniami Sztabu Generalnego”.

Słowa te napisał profesor Max von Laue, czołowy fizyk niemiecki o pokolenie starszy od Heisenberga. Ten uczeń Maxa Plancka nie był Żydem i nie musiał opuszczać Niemiec po dojściu do władzy Adolfa Hitlera. Więcej, zawsze, kiedy było to możliwe, korzystał ze swych wpływów dla przeciwstawienia się nazistowskiej po-



Werner Heisenberg i Niels Bohr na zdjęciu z 1934 roku. Przy ich tajemniczej rozmowie siedem lat później fotografa nie było.

lityce usuwania po 1933 roku żydowskich naukowców. I ten człowiek po wojnie twierdził, że Heisenberg prowadził z nazistami podwójną grę.

Gry tej nie rozszyfrował Niels Bohr, z kopenhaskiej rozmowy z Heisenbergiem wyciągając tylko jeden wniosek. Niemcy są bardzo blisko wyprodukowania broni atomowej! I taki sygnał duński uczonej wysłał przez Szwecję do Wielkiej Brytanii. Stamtąd błyskawicznie dotarła ona do Stanów Zjednoczonych Ameryki, wywołując panikę w niektórych kręgach polityków i naukowców. Wprawdzie USA nie były jeszcze w stanie wojny z hitlerowskimi Niemcami, ale nikt w obu stolicach nie miał złudzeń, że stanie się to lada dzień. Rzesza Hitlera wypowiedziała wojnę Stanom Zjednoczonym 11 grudnia 1941 roku, cztery dni po japońskim ataku na Pearl Harbor na Hawajach.

Dosłownie w przeddzień tego ostatniego wydarzenia w Waszyngtonie podjęto decyzję o rozpoczęciu produkcji broni atomowej. Taki był między innymi skutek rozmowy Heisenberga z Bohrem, a zwłaszcza alarmu wszczętego przez duńskiego uczonego, ale również wcześniejszego o ponad dwa lata listu Alberta Einsteina do prezydenta USA Franklina Roosevelta.

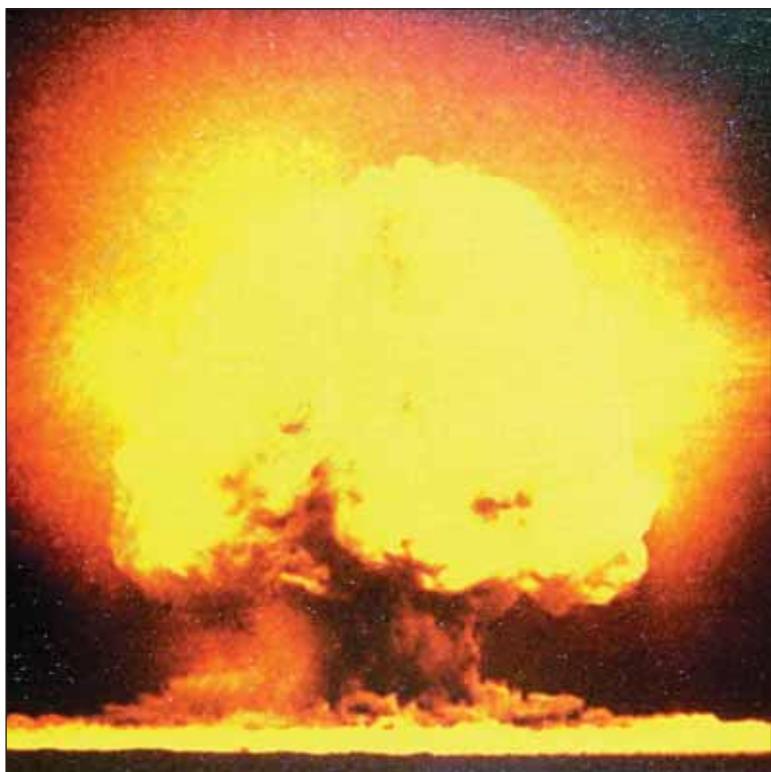
13 sierpnia 1942 roku rząd USA postanowił, aby wszystkie prace nad produkcją broni atomowej skoncentrować we wspólnym amerykańsko-brytyjskim przedsięwzięciu naukowo-produkcyjnym, któremu nadano kryptonim „Manhattan-Project” (Projekt Manhattan). Tym samym pracujących dla brytyjskiego programu „Tube Alloys” naukowców wysłano do USA. Po kilku tygodniach na czele „Projektu Manhattan” stanął pułkownik Leslie Groves, szybko awanso-

wany do stopnia generalskiego, a kierownictwo naukowe objął doktor Robert Oppenheimer, w którego żyłach płynęło sporo krwi niemieckiej.

Wkrótce do jego zespołu dołączył profesor Niels Bohr, którego w 1943 roku wywiad brytyjski, korzystając z pomocy duńskiego ruchu oporu, przerzucił do neutralnej Szwecji, a stamtąd – przez Londyn – do Stanów Zjednoczonych. Tam nadano mu – jak wszystkim naukowcom pracującym w USA nad bombą atomową – pseudonim. Niels Bohr stał się Nicolasmem Bakerem.

Oppenheimer zaangażował Bohra jako doradcę naukowego. Nie był więc wciągnięty w kierat codziennej pracy naukowo-badawczej i miał sporo czasu na myślenie. Nie bacząc na pełzające w pobliżu zmięje, często spacerował po pustyni otaczającej Los Alamos. Coraz bardziej przerażała go apokaliptyczna wizja przyszłości. W 1944 roku Bohr wsiadł do pociągu i pojechał do Waszyngtonu, by ostrzec Biały Dom przed tym, co szykują światu uczeni pracujący w Los Alamos. To nie będzie zwykła bomba – przekonywał prezydenta Roosevelta, postulując międzynarodową kontrolę nad ewentualnym użyciem tej potwornej broni. Prezydent był ponoć wstrząśnięty nie tyle nawet słowami, co śmiertelną powagą duńskiego noblisty.

Rozkaz zrzucaenia na otwarte miasta japońskie dwóch pierwszych amerykańskich bomb atomowych – uranowej i plutonowej – wyda następca Roosevelta Harry Truman. Zaś Werner Heisenberg nie sprezentuje Adolfowi Hitlerowi tego, czego tak obawiał się Niels Bohr. Bo jeśli nawet nazistowskie Niemcy w ostatnich tygodniach wojny posiadały jakąś prymitywną broń jądrową małej mocy, to już nie zdążono jej użyć w działaniach bojowych.



ZDJĘCIA Z ARCHIWUM AUTORA

Próbna eksplozja amerykańskiej bomby atomowej 16 lipca 1945 roku na pustyni w stanie Nowy Meksyk.

Pieniądze zmarnowane zgodnie... z ustawą

Dokończenie ze strony 4

w przypadku stosowania innych, pozacenowych kryteriów, nie wspominając już o innych trybach, które wymagają również znacznie większego zaangażowania ze strony zamawiającego.

Trzecią przyczyną, jest częste narzucanie przez wydziały zamówień publicznych swojej woli wydziałom merytorycznym i straszenie również ich konsekwencjami kontroli. Wydziały merytoryczne, z racji swojej specyfiki, nie są z reguły biegłe w materii zamówień i dlatego godzą się z wolą odpowiedzialnych za stosowanie procedur ustawy. Czy w efekcie zamawiający otrzymuje to, co chciał otrzymać? Pozostaje wierzyć, że w większości przypadków mimo wszystko tak, choć trzeba tu silnie wiały. **Dziwi również fakt, że samorządy nie chcą brać przykładu z instytucji, które już dawno odeszły do stosowania ceny, jako jedynego kryterium.**

Za wzór należy postawić Ministerstwo Rozwoju Regionalnego i Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości, choć zapewne i w innych instytucjach stosowania kilku kryteriów zaczyna się pojawiać. Patrząc jednak na statystyki, jest to jeszcze nikły procent i należy mieć jedynie nadzieję, że wzrost w 2009 roku liczby postępowań, gdzie jedynym kryterium była cena, nie jest tendencją, lecz zachwianiem, co w statystyce się zdarza.

Podobny sąd wyraża wcześniej cytowany Ekspert: „Stosowanie ceny, jako jedynego kryterium oceny ofert często świadczy o niskiej świadomości zamawiających, co do możliwości posługiwania się parametrami umożliwiającymi wybór najkorzystniejszego dla nich rozwiązania.

Bywa również efektem nieumiejętności sformułowania kryteriów „niecenowych”. Zamawiający zapominają, że np. koszt użytkowania czy przyjazność dla środowiska w dłuższej perspektywie czasowej obniżają de facto koszty całego zamówienia. W mojej ocenie, problemem nie jest sama niezajomość przepisów ale właśnie nieumiejętność ich stosowania i niechęć zamawiających do promowania i wdrażania innowacyjnych rozwiązań.”

W przypadku zamówień o wartości powyżej progów unijnych dane z rocznych sprawozdań potwierdzają prymat trybu przetargu nieograniczonego. Zastosowano go w 73,45% przypadków (w roku 2008 – 74,3%). - źródło UZP

Wnioski nasuwają się same. Ustawa jaka by nie była, bardziej lub mniej rygorystyczna, bardziej lub mniej przyjazna użytkownikom, daje możliwości stosowania trybów, które pozwalają na niwelację błędów, lub niewiedzy, której w wielu specjalistycznych dziedzinach zamawiający nie muszą mieć, bo niekoniecznie są od tego, żeby na wszystkim się znać, a przecież w dzisiejszych czasach nowości pojawiają się szybko jak nigdy dotąd.

Zapewne nigdy nie dowiemy się, w ilu przypadkach zamawiający był zadowolony z tego co otrzymał, a w ilu musiał się zgodzić na to co dostał, bo nie miał innego wyjścia. **Innymi słowy, ile pieniędzy zmarnowano, ale zgodnie z ustawą.** A przecież ustawa daje możliwość stosowania dialogu konkurencyjnego, negocjacji..... trzeba tylko umieć i chcieć. Pozostaje mieć nadzieję, że zamawiający zaczną wykorzystywać ustawę w pełni, a nie jedynie w najprostszym jej wymiarze.

Kredyty trzeba spłacać

Przed zaciągnięciem kredytu konsumpcyjnego należy zastanowić się dwa razy. Statystycznie z jego spłaceniem jest więcej problemów niż na przykład ze spłatą kredytu mieszkaniowego. Według Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową w 2009 roku problemy ze spłatą kredytów zaciągniętych na zakup lub budowę własnego lokum miało tylko 1,8 procent kredytobiorców. W tym samym okresie kredytu konsumpcyjnego nie regulował co dziesiąty klient banku.

KRZYSZTOF GRABOWSKI



FOT. - ARCHIWUM

Kartą kredytową łatwo się płaci, ale potem te pieniądze trzeba oddać...

Jak wynika z raportu „Rynek zarządzania wierzytelnościami w Polsce oraz perspektywy jego rozwoju do 2014 roku”, przygotowanego przez Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, w tym roku problemy z regularną spłatą pożyczek na cele konsumpcyjne będą dotyczyć już 13,5 procent kredytobiorców. Według szacunków Instytutu w 2010 roku łączna wartość zagrożonych kredytów mieszka-

niowych i konsumpcyjnych wyniesie 32,9 mld złotych. W 2014 roku zagrożone kredyty mieszkaniowe osiągną wartość 3,3 mld zł. Wartość zagrożonych kredytów konsumpcyjnych wyniesie wtedy 27,3 mld złotych.

Okazuje się więc, że na pozór trudniejsze do spłaty ze względu na wysokość raty kredyty mieszkaniowe są dla banków ponad pięciokrotnie mniej groźne niż

pożyczki na cele konsumpcyjne. Najczęściej są to drobne pożyczki zaciągane na bieżące podratowanie domowego budżetu, kredyty brane na nagłe wydatki (leczzenie, remont, kupno wyprawki do szkoły), zakupy ratalne sprzętu RTV i AGD, a także zadłużenia na kartach kredytowych.

Czy to oznacza, że nasze decyzje o zaciągnięciu kredytu na bieżące potrzeby są mniej rozsądne i przemysłane? Czy krótszy okres spłaty i mniejsza kwota sprawiają, że łatwiej nam stwierdzić, że ze spłatą „jakoś to będzie”?

- Z obserwacji i badań przeprowadzonych dotychczas wynika, że kredyty hipoteczne mają zawsze największy priorytet w każdym gospodarstwie domowym – twierdzą analitycy. – Innymi słowy w spłacie różnych zobowiązań rata kredytu hipotecznego jest regulowana zwykle w pierwszej kolejności. Gdy w rodzinnym budżecie zaczyna brakować pieniędzy, najpierw zaprzestajemy spłacania rachunków za usługi uprzyjemniające życie, bez których możemy żyć – czyli za telewizję, Internet. W następnej kolejności przestajemy regulować rachunki za telefon, media i niewielkie raty bankowe (kredyty gotówkowe, zakupy ratalne, karty kredytowe). Na samym końcu dopiero nie oddajemy pieniędzy pożyczonych na zakup lub budowę domu czy mieszkania, w którym przeżywamy. Wiza utraty mieszkania jest na tyle przerażająca, że kredytobiorcy robią wszystko, aby nie spełnił się najczarniejszy scenariusz.

R. Kubica – chłopiec w krótkich spodnienkach?



TAK
MYŚLĘ

Wyjaśniam na samym początku – Roberta Kubicę cenie jak mało kogo, szanuję i podziwiam, bo jest to człowiek, który osiągnął coś, co wydawało się nie do osiągnięcia. A przy tym jest bardzo sympatycznym, młodym człowiekiem, który zna swoją wartość, ale nie zadziera nosa. I jeszcze jedno, jeszcze jedna cenna niezwykła jak na Polaka – Kubica mówi, że startuje w Formule 1, by wygrać. Drugie miejsce to dla niego porażka.

No i stało się – cały ten dorobek stoi pod ogromnym znakiem zapytania, bo Robert Kubica chciał – jak sam mówił – dobrze się zabawić i wsiadł do rajdowej Skody Fabii. Wsiadł, ale o własnych siłach już nie wysiadł. Po bardzo poważnym wypadku na odcinku specjalnym leży w szpitalu i cierpi. Czy warto było?

Robert Kubica jest jednym z grupy dwudziestu najlepszych kierowców Formuły 1 na świecie. Ma wielomilionowe kontrak-

ty, związany jest umowami ze sponsorami, na jego sukces pracują setki, a może nawet tysiące najlepszych specjalistów. Jego bolid to wynik pracy często bezimiennych geniuszy, sam Kubica podkreśla, że dobry kierowca to sporo, ale bez dobrego samochodu i tak nic nie osiągnie. A to oznacza jedno – że kierowca Formuły 1 jest członkiem ogromnego zespołu ludzi, którzy razem pracują, by razem coś osiągnąć. I mam wrażenie, że Robert Kubica tych ludzi wystawił do wiatru. Miliony kibiców też. A wszystko dlatego, że chciał się „rajdówką” pobawić.

Wyobraźmy sobie, że wybitny pianista jeździ wyczynowo w górach na rowerze albo że piłkarz próbuje swoich sił w innym sporcie ekstremalnym, w którym kontuzje kończyn dolnych są bardzo częste. Przecież to nieprawdopodobne. Ważne są priorytety, ustalenie z samym sobą co jest ważne (np. zaspokojenie swoich zachcianek), a co zdecydowanie ważniejsze (np. podjęte zobowiązanie, umowy, kontrakty, wreszcie kariera sportowa). Thumaczenie niektórych dziennikarzy motoryzacyjnych, że rajdy to pasja Kubicy, że to jego życie, jakoś do mnie nie przemawia. Ok,

to niech najpierw zdobędzie tytuł mistrza świata w Formule 1, a potem w rajdach samochodowych. Ale po kolei i rozumnie.

Robert Kubica w wypadku samochodowym został ciężko ranny. Stracił tyle krwi (5-6 litrów) ile ma cały człowiek, ma wielokrotne złamania i problem z dłońmi. Pierwsza operacja trwała 9 godzin i nie była to ostatnia. Z komunikatu wynika, że uszkodzona dłoń została zrekonstruowana i prognozy są optymistyczne.

Życzę Robertowi Kubicy szybkiego powrotu do zdrowia. Obawiam się tylko, czy to jest w ogóle możliwe. Wszędzie słyszę, że w maju-czerwcu Kubica wróci na tor, ale... Ręka ZREKONSTRUOWANA nigdy już nie będzie funkcjonować tak jak ręka zdrowa, a dla kierowcy Formuły 1 sprawna dłoń jest ogromnie ważna. Nie oszukujmy się. Mimo to jednak wierzę, że wszystko dobrze się skończy, że Kubica jeszcze pokaże w Formule 1 co potrafi, a potem – jak już skończy z Formułą 1 – pogoni wszystkich w rajdach.

Musi jednak zacząć od ustalenia priorytetów. Nie jest przecież chłopcem w krótkich spodnienkach. Prawda?

TOMASZ MAŃKOWSKI

Pod patronatem „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO”

KABARET MŁODYCH PANÓW

TEATR MUZYCZNY POZNAŃ UL. NIEZŁOMNYCH 1c
09 marca 2011- godzina 18:00 i 20:30

MARICA-Poznań Chwiałkowskiego 11 www.szukankaszenie.pl

Konwent Starostów Województwa Wielkopolskiego

Sala sesyjna Starostwa Powiatowego w Poznaniu wypełniła się 19 stycznia 2011 roku przedstawicielami wielkopolskich powiatów, których przywitał gospodarz spotkania, Starosta Poznański, Jan Grabkowski.



Starostowie omówili na spotkaniu formułę działania Konwentu Starostów Województwa Wielkopolskiego w kadencji 2010-2014. Zdecydowali, że przewodniczący będzie kierował pracami Konwentu przez 4 lata i zostanie wybrany w głosowaniu, a nie – jak dotychczas – wyłaniany spośród członków Prezydium Konwentu w określonym cyklu – jako tzw. rotujący. Teraz przewodniczącym w pracach wspierać będą jeden wiceprzewodniczący i Prezydium. Przewodniczącym Konwentu został Starosta Ostrzeszowski, Lech Janicki, a wiceprzewodniczącym Starosta Leszczyński, Krzysztof Piwoński.

Członkowie Konwentu wybrali również swoich przedstawicieli do Zarządu Związku Powiatów Polskich: Jana Grabkowskiego oraz Andrzeja Jęcza, Starostę Kościańskiego.

W czasie obrad swoje wystąpienie zaprezentowali Marszałek Województwa Wielkopolskiego, Marek Woźniak i Wojewoda Wielkopolski, Piotr Florek. Dyskusja koncentrowała się głównie na założeniach systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego na terenie województwa wielkopolskiego.

Konwent Starostów Województwa Wielkopolskiego skupia przedstawicieli wszystkich powiatów z terenu województwa. Razem z konwentami innych województw jest organem doradczym Zarządu Związku Powiatów Polskich. Opinie konwentów stanowią podstawę do formowania stanowiska ZPP w obszarach szczególnie istotnych dla środowisk samorządowych.

Tomasz Skupio
Asystent Starosty Poznańskiego

Powiatowe Kołędowanie w Buku

Najpiękniejsze polskie kołędy, m.in.: „Wśród Nocnej Cisy”, „Dzisiaj w Betlejem” ale także prawosławne „Cwiet Myslienyj” i łacińskie „Adeste Fideles” rozbrzmiewały 17 stycznia podczas XI Powiatowego Kołędowania w Buku.

Bukowska fara corocznie gości wybrane amatorskie chóry z naszego powiatu. W tym roku wystąpiły trzy.

Jako pierwszy zaśpiewał Chór Zamku Kórnickiego Castellum Cantans z Kórniku. Chór istnieje od października 1999, a nad jego wizerunkiem artystycznym czuwa dyrygent, Marek Mandecki, pedagog na wydziale dyrygentury chóralnej, edukacji muzycznej i muzyki kościelnej Akademii Muzycznej w Poznaniu. Chór uczestniczył w konkursach i przeglądach muzyki chóralnej, zdobywając I Nagrodę na VIII Międzynarodowym Festiwalu Kołęd i Pastorałek w Będzinie, Grand Prix VI Ogólnopolskiego Festiwalu Pieśni Religijnej w Rzeszowie, II nagrodę na XII Myślenickim Festiwalu Pieśni Chóralnej, Złoty Dyplom na II Międzynarodowym Konkursie Chórów „Gaude Cantem” w Bielsku-Białej. Koncertował również w Holandii oraz w Austrii, Niemczech i Czechach.

Następnie zaprezentował się Chór Parafialny Soli Deo, który działa przy Kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Suchym Lesie i liczy 20 osób. W jego wykonaniu możemy usłyszeć zarówno sakralną muzykę dawną jak i współczesne pieśni związane z kalendarzem Kościoła katolickiego. Dotychczas chór można było usłyszeć w wielu kościołach Poznania i okolic, a w roku 2008 również w kościołach polskich w Wilnie. Chór w zeszłym roku obchodził jubileusz dziesięciolecia istnienia.

Jako ostatni zaprezentował się chór gospodarzy. Chór „Harmonia”, bo o nim mowa, działa przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Buku. Obecnie chór liczy 25 osób w wieku od 13 do 75 lat. Zespół powstał w grudniu 1994 roku. Jego założycielem jest absolwent Akademii Muzycznej w Poznaniu, Dariusz Starosta. Zespół bierze udział w przeglądach, koncertach oraz uroczystościach państwowych, śpiewał

w Wolsztynie, Krakowie, Częstochowie, Gdańsku Oliwie, Zakopanem, Sanoku. Chór posiada w swoim repertuarze utwory patriotyczne, sakralne, ludowe oraz przeboje polskiej muzyki rozrywkowej.

Na zakończenie z koncertem na wyjątkowym instrumencie – „fletnia Pana” wystąpił Marcin Lewandowski. Artysta urodził się w Grodzisku Wielkopolskim, ale do 6 roku życia mieszka w Buku. Przygodę z muzyką rozpoczął w wieku 14 lat. Pierwszy instrument dla artysty wykonał ojciec. Teraz Marcin Lewandowski korzysta z instrumentów budowanych na zamówienie. Inspiracje i pierwsze szlify czerpał z kompozycji i aranżacji Edwarda Simoniego, a obecnie sięga po światowe standardy muzyki różnych artystów, jak również niekwestionowanego króla „fletni Pana” Gheorgha Zamfira. Brzmienie jego instrumentu można usłyszeć w kołędach i pastorałkach Ireny Jarockiej, Andrzeja Cierniewskiego i innych polskich wykonawców. Ma na swoim koncie kilka udanych audycji w lokalnych stacjach radiowych i poznańskiej telewizji.

Gościem honorowym Przeglądu był ks. prałat Jan Stanisławski, przedstawiciel księdza arcybiskupa, Stanisława Gądeckiego, Metropolity Poznańskiego. Nie zabrakło również organizatorów, księdza dziekana kanonika Andrzeja Szczepaniaka oraz przedstawicieli władz samorządowych: Tomasza Łubińskiego, Wicestarosty Poznańskiego oraz Stanisława Filipiaka, Burmistrza Miasta i Gminy Buk, a także radnych gminnych i powiatowych.

Na zakończenie ksiądz kanonik Andrzej Szczepaniak zaintonował staropolską kołędę „Bóg się rodzi”, którą chóry wspólnie z zebranymi gośćmi odśpiewały.

Zmęczeni i zadowoleni artyści z przyjemnością skorzystali z zaproszenia na ciepły posiłek.

Bernard Jaskowiak
Wydział Promocji

„Najlepszy Komisariat Roku Powiatu Poznańskiego”

Konkurs „Najlepszy Komisariat Roku Powiatu Poznańskiego” ogłoszony został wspólnie przez Jana Grabkowskiego, Starostę Poznańskiego oraz insp. Zbigniewa Hultajskiego Komendanta Miejskiego Policji w Poznaniu, na początku roku 2010.



Celem konkursu na „Najlepszy Komisariat Roku Powiatu Poznańskiego” organizowanego przez Starostwo Powiatowe w Poznaniu i Komendę Miejską Policji w Poznaniu jest promowanie i premowanie najlepszych komisariatów w powiecie.

Najlepszy komisariat został wyłoniony na podstawie oceny pracy w ramach Systemu Oceny Efektywności Pracy Policji, a także społecznej oceny pracy jednostek i policjantów w formie ankiety (także in-

ternetowej), co pozwoliło na pozyskanie informacji umożliwiających jeszcze lepsze wykonywanie zadań i spełnianie oczekiwań mieszkańców poszczególnych gmin.

Wyniki konkursu ogłoszone zostały w dniu 21 stycznia br., podczas uroczystości w siedzibie Starostwa Powiatowego. Wśród czternastu komisariatów znajdujących się na terenie powiatu poznańskiego najlepszym komisariatem roku 2010 został Komisariat Policji w Stęszewie. Komendant zwycięskiego Komisa-



riatu otrzymał od Starosty Poznańskiego czek w wysokości 30.000 tys. zł., do wykorzystania na potrzeby własne jednostki. Drugie miejsce zajął Komisariat Policji w Buku, trzecie miejsce przypadło Komisariatowi w Kostrzynie. Wszystkie trzy komisariaty otrzymały od przełożonych dyplomy okolicznościowe oraz wyróżnienia.

Swoją obecnością uroczystości zaszczylicili mł. insp. Krzysztof Jarosz, Wielkopolski Komendant Wojewódzki Policji w Poznaniu; Piotr Burdajewicz, Przewodniczący Rady Powiatu; insp. Zbigniew Hultajski, Komendant Miejski Policji w Poznaniu; podinsp. Sławomir Jądrzak, Zastępca Komendanta Miejskiego Policji; komendanci i funkcyjona-

riusze komisariatów Policji z terenu powiatu oraz wójtowie i burmistrzowie gmin powiatu.

Na zakończenie uroczystości Starosta Poznański, wraz z Komendantem Miejskim Policji w Poznaniu, podpisali nowy Regulamin Konkursu na „Najlepszy Komisariat Roku Powiatu Poznańskiego”.

Konkurs „Najlepszy Komisariat Roku”, jest jednym z elementów wsparcia i współpracy Powiatu Poznańskiego i Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu. W wyniku tej współpracy w latach 2000-2010 Powiat przekazał ponad 2 mln. 500 tys. zł. (w roku 2010 około 1 mln. 148 tys. zł) wsparcia finansowego na rzecz Policji. W ramach wsparcia zakupiono: sprzęt komputerowy i łączności; sprzęt fotograficzny i audio-video; wyposażenie kwaterek i biurowe; psy służbowe; wyposażenie dla grup interwencyjnych (m.in. gogle ochronne, zestawy wyważeniowe, kamizelki ochronne itp); 18 samochodów; wyposażenie dla Ogniwa Konnego, Wydziału Zabezpieczenia Miasta KMP.

Dzięki wsparciu finansowemu przeprowadzono także modernizację w nowej siedziby KMP na ul. Szylinga, a także remonty komisariatów w Kostrzynie, Kórniku, Suchym Lesie, Tarnowie Podgórny, Swarzędzu, Mosinie i Pobiedziskach.

Dodatkowo, co roku, Powiat Poznański funduje na nagrody dla policjantów - zwycięzców konkursu „Dzielnicy Roku Powiatu Poznańskiego”. Powiat wspiera także organizację konkursów i innych przedsięwzięć poświęconych szeroko rozumianemu bezpieczeństwu mieszkańców, takich jak akcja „Bądź widoczny” (dotychczas rozdano pierwszoklasistom prawie 30 tys. kamizelek, opasek i elementów odblaskowych) czy dystrybucja Kart ICE.

Lukasz Sobolewski
Dariusz Fleischer
Wydział Bezpieczeństwa,
Zarządzania Kryzysowego
i Spraw Obywatelskich
Starostwa Powiatowego
w Poznaniu.

W Polsce ma być święto

Rozmowa z JANEM PIETRZAKIEM, satyrykiem, człowiekiem z kabaretu



Dokończenie ze strony 3

sprowadza. Jego zdaniem Polacy mordowali Żydów i to była cała druga wojna światowa. W publikacjach tego pana nie ma ani słowa, że w tym czasie naród polski cierpiał, ginął, że był systematycznie unicestwiany. Oto przykład jednej książki i tego jakie fałszerstwa można robić. I kto to popiera?

- Media?

- Trafił pan. Niech pan teraz popatrzy na te współczesne polskie media. Wszędzie Gross, wszędzie dyskusje o tym fałszerstwie. Od tygodni media nie zajmują się niczym innym tylko książką Grossa, a zaczęły, gdy tej publikacji jeszcze nie było na rynku. Ale już wte-

dy trzeba było o niej mówić, bo on Polakom dowala. Przecież to są kłamstwa. Pokazuję panu na jaskrawym przypadku, do czego są wykorzystywane w Polsce media. Gdyby media były polskie, gdyby чуły po polsku, to w ogóle by o takich wypocinach niby historyka nie mówiły. Gross, to przecież marginalny pisarz, który kłamie celowo, który oszukuje, ale w mediach jest. To jakiś absurd. Na tym jednym przykładzie pan widzi jaka zła wola owładnęła polskie media. A to jest poważna sprawa, bo mamy przecież cywilizację medialną. Wszyscy są „podłączeni” do telewizorów, jak taki widz wieczorem programu informacyjnego nie zobaczy, to nie wie sam co myśli. Nie wła-

cza mózgu, tylko telewizor. Tacy otaczają nas ludzie. W większości. Efektem tego jest, że znaczna część społeczeństwa nie ogarnia tych problemów, z którymi mamy w Polsce do czynienia. I są bardzo podatni na manipulacje.

- Czyli... tak jak śpiewał Maciej Maleńczuk „pichci Pi-jaR, pichci”...

- No tak. Za komuny to się nazywało propaganda, a teraz bardziej elegancko PR. Ale efekt jest taki sam – ogłupienie społeczeństwa.

- Pana zdaniem nie jesteśmy też do końca niepodlegli. Dlaczego tak pan myśli?

- No bo nie jesteśmy. W jednym z felietonów pisałem o podległej niepodległości. I widać

wyraźnie, że mam rację. Jeśli obecny polski rząd zachowuje się w sposób wasalny wobec sąsiadów, Rosji i Niemiec, to jak można mówić o pełnej niepodległości Polski?

- To jest świadome, pana zdaniem, działanie elit rządzących?

- Absolutnie świadome. Ci którzy tak postępują bardzo dobrze wiedzą, co robią. Chcą się podliznąć i utrzymać jak najdłużej przy władzy dzięki potężnym sąsiadom...

- Kiedyś już tak było w historii Polski i skończyło się to niedobrze.

- No właśnie, i to jest kłopot. To podobny schemat działania. Nihil novi, czyli... nic nowego.

- Powiedział pan też, że

orla wrona nie pokona, a pokonała. Dzisiaj generał Wojciech Jaruzelski, szef Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego (w skrócie: wrona), który wprowadził stan wojenny, znowu jest przyjmowany w salonach władzy, został zaproszony przez prezydenta Bronisława Komorowskiego do Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Co się dzieje? Pamięć mamy za krótką, czy nie już z historii nie pojmujemy? Czy fakt gloryfikowania dzisiaj Jaruzelskiego da się jakoś racjonalnie wytłumaczyć?

- Wszystko da się wytłumaczyć. Obecny prezydent Polski jakoś tak bardzo tamtą scenę polityczną popiera. Wie pan, to są



Świat według Kiepskich



ludzie są oszukiwani, beczelnie kiwani i prędzej czy później się zdenerwują.

- Jest pan ostry, bojowy...

- ...ja nie jestem żadnym bojownikiem, jakimś walczącym antyrządowym satyrykiem. Ja żyłem pod Hitlerem, pod Stalinem, pod tymi różnymi komunistycznymi skurwysynami, dlatego ja dzisiaj tak specjalnie się już nie denerwuję. Niech się denerwują inni, ja się już w życiu namartwiłem za pięć pokoleń.

- Emilian Kamiński, znany polski aktor, w rozmowie ze mną powiedział, że dzisiaj Polska jest w takim haniebnym chaosie. Że wszystko w naszym

kraju jest w haniebnym chaosie. Co pan na to?

- To prawda, ale ten chaos jest robiony celowo. Tak jak w mediach. Chodzi o to, by Polacy żyli według kiepskich norm. Po prostu – w Polsce ma być ciemne masy, ma być prymitywizacja wszystkiego, ludzie nie kumają, robią karierę. To nie jest przypadek, zbieg okoliczności, tylko celowa robota. To się samo nie stało, to się samo nie dzieje. Od dwudziestu lat wolnej Polski ktoś nad tym pracuje.

- Umysłowy kulturkamp?

- Dokładnie. Niszczy się literaturę polską, wyrzuca lektury ze

szkół, w dwóch klasach liceum ma nie być podobno lekcji z historii Polski... Panie, do czego to jest podobne? Gdzie my żyjemy. I temu wszystkiemu służą hasła, że musimy być Europejczykami. A co przeszkadza Europie, że będziemy Polakami? To jest nie do przyjęcia.

- Pana recepta na uśmiech?

- To jasne - dobry żart, mimo wszystko. Warto o tym pamiętać, bo uśmiechu nigdy nie jest za dużo.

Rozmawiał

TOMASZ MAŃKOWSKI
(Rozmowa nieautoryzowana)

FOT. - (7X) MONIKA MAŃKOWSKA

Jan Stefan Pietrzak (ur. 26 kwietnia 1937 w Warszawie) – polski satyryk, aktor, monologista, autor i wykonawca licznych piosenek. Twórca „Kabaretu Hybrydy” oraz „Kabaretu Pod Egidą”. Felietonista „Tygodnika Solidarność” oraz prowadzący w TVP Historia program „Po co nam to było...?”, a także twórca programu rozrywkowego „Kabaretowa alternatywa” nadawanego od stycznia do maja 2010 przez TVP 1.

Jan Stefan Pietrzak urodził się na warszawskim Targówku jako syn Wacława i Władysławy z Majewskich. W bardzo młodym wieku został posłany przez matkę do wojska. W latach 1948–1957 był kolejno słuchaczem Korpusu Kadetów im. gen. Karola Świerczewskiego oraz Oficerskiej Szkoły Radiolokacyjnej w Jeleniej Górze. Po odejściu z wojska pracował w Warszawskich Zakładach Telewizyjnych przy produkcji telewizorów. Studiował również na kursie wieczorowo-zaocznym na Wydziale Socjologii Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR, którą ukończył w roku 1968. Był członkiem Związku Młodzieży Polskiej, a także Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Po latach przyznał w wywiadzie dla Rzeczpospolitej (1994): Nie miałem nic przeciwko zastanej rzeczywistości. Nie walczyłem z nią, ja z niej wyrastałem – byłem w ZMP, w partii. Socjalizm brałem wprost (...). Dlatego w radzie robotniczej uchodziłem za krzykacza.

Od 1960 roku związał się z Estradą Poetycką klubu studenckiego „Hybrydy” w Warszawie. Kierował studenckim teatrem Hybrydy, prowadzącym trzy sceny: dramatyczną, kabaretową, i pantomimę. W latach 1961-1967 teatr przedstawił kilkanaście premier. W tym okresie Kabaret umożliwił rozpoczęcie kariery wielu osobom, takim jak m.in. Jonasz Kofta, Adam Kreczmar, Stefan Friedmann, Maciej Damięcki, Maciej Pietrzyk, Wojciech Młynarski, Paweł Jedlewski, Janina Ostala, Tadeusz Turkowski, Jan Raczkowski, Krzysztof Paszek, Piotr Fronczewski. W 1967 roku Kabaret rozwiązano w efekcie zarzutów o wrogość wobec socjalizmu i deprawację socjalistycznej młodzieży. Jan Pietrzak odszedł z „Hybrydy”, planując założenie autorskiej sceny, z czego ostatecznie wykrystalizował się „Kabaret Pod Egidą”.

„Kabaret Pod Egidą” rozpoczął działalność w 1967 roku. Warszawska premiera odbyła się 10 lutego 1968 w lokalu towarzystwa TPSP, ul. Chmielna 5. Kabaret ten istnieje do dziś bez stałego lokalu. Były lata, w których kabaret w ogóle nie mógł występować w Warszawie. Miał stałe siedziby w Bytomiu i Krakowie.

Jako kabareciarz zasłynął satyrą polityczną komentującą ówczesną sytuację społeczno-polityczną i wymierzoną w ustrój PRL. W tych czasach jego twórczość była utożsamiana z etosem „Solidarności” i była głosem antykomunistycznej opozycji. Był twórcą do dziś bardzo znanych spontanicznych hymnów opozycji w czasach komunistycznych (Taki Kraj, Żeby Polska była Polską).

W latach 70. wraz z Krystyną Jandą i Piotrem Fronczewskim był inwigilowany przez SB w ramach akcji wymierzonej przeciwko twórcom „Kabaretu Pod Egidą”. Komunistyczne władze bardzo bolała popularność kabaretu, budowana na ironii wobec systemu. Wokół kabaretu działało co najmniej kilku tajnych współpracowników SB. Twórcom kabaretu oferowano wyjazdy zagraniczne w zamian za podpisanie tzw. „lojalki”, której ani on, ani Janda z Fronczewskim nigdy nie podpisali. Wiele występów „Pod Egidą” było nagrywanych przez tajnych współpracowników peerelowskich służb i władza utrudniała udostępnienie grupie lokalu. Część dowcipów z tego okresu szersza publiczność usłyszała dopiero w latach osiemdziesiątych.

W latach 1972–1973 Jan Pietrzak pracował w telewizji jako kierownik Redakcji Widowisk Estradowych TVP (w 1973 został zwolniony przez Macieja Szczepańskiego). Był sekretarzem redakcji tygodnika „Szpilki” (1975–1981).

Po upadku komunizmu w Polsce popularnością cieszyły się organizowane przez niego Kabaretowe Kursy Śmiechoterapii.

Angażuje się w życie społeczne i polityczne m.in. biorąc udział w różnych inicjatywach, pisząc np. do „Tygodnika Solidarność” czy „Dziennika Polskiego” (wcześniej także do „Gazety Polskiej”). Ubiegał się w wyborach w 1995 roku o urząd prezydenta RP, głosząc m.in. postulaty przywrócenia kary śmierci i liberalizacji gospodarki. Ostatecznie uzyskał 201.033 głosów – 1,12% poparcia, co dało mu 10. miejsce. Wspiera również działania zmierzające do przeprowadzenia w Polsce lustracji – stąd wyraz poparcia dla Bronisława Wildsteina w lutym 2005 roku. W 2005 członek Honorowego Komitetu Poparcia Lecha Kaczyńskiego w wyborach prezydenckich, a w 2007 oficjalnie poparł Prawo i Sprawiedliwość w wyborach parlamentarnych, a także zasiadł w Komitecie honorowego poparcia PiS-u. W 2010 był członkiem Warszawskiego Społecznego Komitetu Poparcia Jarosława Kaczyńskiego w wyborach prezydenckich.

Od 2007 do 2009 w TVP Historia prowadzi program Po co nam to było...? oraz tworzy video felietony dostępne na portalu YouTube i własnej stronie internetowej, a od stycznia do maja 2010 współtworzył wraz z osobami, które towarzyszyły mu przez 50 lat pracy scenicznej program rozrywkowy Kabaretowa alternatywa emitowany przez TVP 1.

Wikipedia

wszystko wzajemne zależności. Prezydent łąsi się do Rosji, od lat jeździ tam na polowania, by polować nie wiadomo na co i nie wiadomo z kim, przy okazji posłucha służ specjalnych niekoniecznie swoich, to potem dopieszcza generała Jaruzelskiego. A w przemówieniach mówi, że jest człowiekiem Solidarności. Gdzie tu sens, gdzie logika? Dostrzega pan ten fałsz, mam nadzieję. Fałszywe jest to całe towarzystwo.

- Co pan poradzi Czytelnikom „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO”, by w tym teatrze absurdu znaleźć jakiś sens? By chciało się rano wstać, by chciało się chcieć?

- Zawsze trzeba starać się dostrzec do istoty rzeczy. Myśleć

niezależnie i po swojemu, a potem wyciągać własne wnioski. Odrzucać propagandę, kłamstwo sączące się do ucha, fałsz. Jeśli każdy człowiek będzie zmysł krytyczny w sobie pielęgnował, to już będzie mądrzejszy. Demokracja tylko wtedy ma sens, gdy ludzie nie są manipulowani. Bo inaczej wygrywają ci, co manipulują, a to niewiele ma wspólnego z demokracją. Pamiętam lata, gdy ludzie w czasie nadawania Dziennika Telewizyjnego wychodzili z mieszkań. Protestowali, ale i nie poddawali się manipulacji. Mam nadzieję, że niebawem naród się obudzi i też zacznie spacerować w czasie nadawania programów informacyjnych. Ludzka cierpliwość może się wyczerpać, bo dzisiaj





Nicolas Cage
aktor



Janusz Gajos
aktor,
profesor sztuki teatralnej



Robert Kubica
kierowca Formuły 1



Marcin Meller
redaktor naczelny Playboy'a



Po katastrofie...



Jan Machulski
aktor



Zbigniew Wodecki
muzyk



Małgorzata Foremniak
aktorka



Lech Kaczyński
prezydent RP



Andrzej Seweryn
wybitny aktor i pedagog



Krzysztof Zanussi
reżyser
i scenarzysta filmowy



Zbigniew Hołdys
muzyk



Marek Siudym
aktor



Stanisław Sojka
muzyk



Roman Młodkowski
dziennikarz ekonomiczny TVN



Piotr Machalica
aktor



Zbigniew Zamachowski
aktor



Książdz
Tadeusz Isakowicz-Zaleski



Leszek Balcerowicz
minister finansów



Stanisław Mikulski
aktor

Patronat Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO

Karnawał z dobrą muzyką

20 lutego odbędzie się w Auli Gimnazjum nr 1 w Murowanej Goślinie VI Koncert Karnawałowy Orkiestry Strażackiej. Z każdym rokiem przybywa widzów koncertu (w zeszłym roku wysłuchało go ponad 360 osób), a dla Orkiestry jest to najważniejszy koncert sezonu w Murowanej Goślinie.



W tym roku na zaproszenie do wspólnego muzykowania w koncercie wystąpią: Michał Korzeniowski – baryton, Marcin Łosik – fortepian oraz Zeński Chór Canto – Cantare Liceum Paderewskiego w Poznaniu pod dyrekcją Ewy Maćkowiak – Sibilskiej.

W programie klasyka gatunku – kompozycja Straussa, Rossiniego, Mozarta i Moniuszki a także muzyka latynoamerykańska i popularne melodie z muzyki rozrywkowej.

Zespół ma swą długą historię i tradycję. Początki Orkiestry Strażackiej w Murowanej Goślinie to rok aż 1898. Ważną postacią w historii orkiestry jest Franciszek Pędziński, który kierował nią od 1926 roku. Ze zmienianym szczęściem orkiestra działała do 1973 roku, kiedy to wróciła pod patronat Ochotniczej Straży Pożarnej. Występując w różnych stronach Polski zdobyła wiele nagród i wyróżnień, koncertowała też we Francji i Holandii. Od roku 2005 Orkiestra działa w strukturze Miejsko – Gminnego Ośrodka Kultury i Rekreacji w Murowanej Goślinie.

Od kwietnia 2008 roku zespołem kieruje dyrygent dr Mateusz MJ Sibilski. Od tego czasu Orkiestra rozwija się, pozyskuje nowych członków, szerzej koncertuje na terenie województwa wielkopolskiego. Od września 2008 z inicjatywy M. Sibilskiego funkcjonuje przy Orkiestrze Szkoła Gry na instrumentach dętych i perkusji oraz dziewczęca grupa taneczna, którą obecnie kieruje Marta Janowska.

- W ostatnich sezonach nasz zespół uczestniczył w nagraniach ścieżki

dźwiękowej do *Widowiska Historycznego „Dzieje Murowanej Gośliny” w studiu Radia Merkur w kwietniu 2009 roku* – mówi Mateusz Sibilski. - *W roku 2010 uczestniczyliśmy między innymi w II Międzynarodowym festiwalu Orkiestr w Wolsztynie, koncertowaliśmy w Poznaniu i Wielkopolsce. Do stałych artystycznych obowiązków naszej Orkiestry należy oprawa uroczystości państwowych, historycznych i religijnych w gminie Murowana Goślina.*

Choć statut Orkiestry jest absolutnie amatorski (profesjonalnymi muzykami są tylko instruktorzy gry ucący w szkółce przy orkiestrze oraz dyrygent), to daje się zauważyć od sezonu 2007/2008 istotny postęp w brzmieniu, poszerzaniu repertuaru zespołu i nowych kreacjach artystycznych.

Nowy kapelmistrz włącza do repertuaru orkiestry utwory z kręgu muzyki klasycznej, musicalowej i formy wokalne – instrumentalne. Dla orkiestry opracowania utworów piszą znakomici aranżerowie jak Mariusz Matuszewski oraz jego syn Marcin.

Jeszcze raz zapraszamy całe rodziny 20 lutego do Auli Gimnazjum nr 1 w Murowanej Goślinie na VI Koncert Karnawałowy, który z pewnością zapewni wszystkim świetną zabawę z muzyką. (na)



Z KOMPUTEREM

Co godzinę 160 000 prób odwiedzenia stron pornograficznych przez dzieci

Moduł kontroli rodzicielskiej wbudowany w produkty Kaspersky Lab dla użytkowników domowych reaguje ponad 4 miliony razy dziennie tylko dla kategorii „pornografia”. Innymi słowy, co godzinę następuje więcej niż 160 000 prób uzyskania przez nieletnich dostępu do stron zawierających treści dla dorosłych. Jak pokazuje wykres, większość prób wejścia na strony pornograficzne jest podejmowanych wieczorem, najczęściej około godziny 23.

Potwierdzają to dane zebrane z całego świata przez Kaspersky Security Network (KSN) - innowacyjną technologię gromadzenia informacji o infekcjach zawartą w produktach firmy Ka-

persky Lab dla użytkowników indywidualnych. Pokazują one znów, jak ważna jest rola rodziców w internetowym życiu dzieci. Oprócz nieodpowiednich treści, na jakie mogą trafić nieletni Internauci, łatwo mogą się stać ofiarami rozmaitych cyberoszustw oraz pedofili.

Moduł kontroli rodzicielskiej w Kaspersky Internet Security 2011 umożliwia rodzicom ograniczenie czasu korzystania z Internetu i komputera przez ich dzieci. Można też ograniczyć pobieranie nieodpowiednich plików z Internetu, wybranie dozwolonych programów i stron, rejestrowanie korzystania z serwisów społecznościowych.



Pogrywaj z życiem nawet 40% taniej! Szukaj gry The Sims 3 z nową okładką i w promocyjnej cenie, która obowiązuje tylko w lutym. Gra The Sims 3 zmienia okładkę. Teraz najpopularniejsza gra komputerowa będzie miała nowoczesny wygląd, zgodny z linią Simów na konsole. W związku z tym mamy dobrą wiadomość dla wszystkich, którzy jeszcze nie posiadają gry The Sims

3. W okresie 4-20 lutego można ją kupić nawet o 40% taniej. Spodziewana cena na półce to 99 zł, ale może być jeszcze niższa. Gra The Sims 3 to symulacja życia dająca wiele godzin rozgrywki na długie zimowe wieczory. Do gry podstawowej są trzy pakiety akcesoriów (Nowoczesny apartament, Szybka jazda i Impreza w plenerze) oraz trzy dodatki, rozszerzające świat gry: (Wymarzone podróże, Kariera i Po zmroku). Gra wydana jest w polskiej wersji językowej - napisy.

Sony Computer Entertainment Europe ogłasza powrót Sackboya, gwiazdy LittleBigPlanet™, która śpiewając, kolorowo i odlotowo wkracza z LittleBigPlanet™2 na PlayStation®3 (PS3™). Tym razem wyobraźnia poprowadzi Cię bez ograniczeń ku przygodzie, którą możesz się dzielić z całym światem. Stworzenie platformy, która mogłaby konkurować z LittleBigPlanet wydawało się trudnym zadaniem, ale kolejna odsłona serii przerosła



zabawek, jak kotwiczka, która pomoże w niebezpiecznych ewolucjach powietrznych; lub platformy skoku, które wybiją Cię w trudno dostępne miejsca. Twórz zupełnie nowe gry! Sekret tkwi w Popicie – sackboyowym arsenale sztuczek – który pozwala na konstruowanie mobilnych wynalazków, maszyn dymnych czy programowanie postaci. Możesz zorganizować konkurs kulinarny, stworzyć klip muzyczny. Zaprojektuj nowy skafander kosmiczny dla Sackboya, maszynę antygravitacyjną lub fortepian, który sam gra. Do dyspozycji masz naklejki, farbę, metal, gąbki, balony, sprężyny, silniki, plazmę, elektryczność a nawet zdjęcia wykonane za pomocą kamery PlayStation®Eye. Głosu do gry LittleBigPlanet 2w polskiej wersji językowej użyły gwiazdy: Anna Dereszowska, Krzysztof Kowalewski i Piotr Fronczewski. Dla miłośników PlayStation Move do LittleBigPlanet 2 dołączono mini grę Sackboy Prehistoric Moves, która wykorzystując kontroler ruchu pozwala wybrać się z Sackboyem w podróż do krainy dinozaurów. (mon)

Klub Małego Inżyniera

Warsztaty z robotyki, elektroniki, eksperymentów

praktyczna nauka przedmiotów technicznych

2-godzinne zajęcia

12 spotkań w semestrze

Zajęcia w tygodniu na Ratajach, Grunwaldzie i Piątkowie

www.malyinzynier.pl
info@malyinzynier.pl, tel. 692 212 963, 792 505 607

Carne vale i przekąski

czyli pożegnanie potraw mięsnych po polsku



Rozpoczyna się Lotem Anioła we Włoszech, przemarszem śpiocich w nocnych koszulach lub strzałem z bicia w Niemczech. Nazywany jest różnie – maselnica, zapustami, Karneva-lem. Gdziekolwiek byśmy się nie znaleźli – świat wokół nas stanie na głowie, a towarzyszyć temu będzie śpiew, taniec i jedzenie.

ŻEGNAJ ZIMO!

Starosłowiński rytuał żegnania zimy, aby był skuteczny, musiał trwać znacznie dłużej niż dzisiejsze, jednolite topienie Marzanny. Wielobarwny karnawał, rozbrzmiewający skoczną muzyką i śmiechem biesiadników miał przepędzić mroźną i wrogą porę roku. Podczas polskich zapustów mężczyźni konkurowali ze sobą wyskakując w górę – im wyżej podskoczyli, tym większych zbiorów mogli się spodziewać. Dzisiaj zwyczaj naszych przodków mogą być ciekawą inspiracją do przygotowania karnawałowego spotkania w nietypowej konwencji – staropolskich zwyczajów, legend i obrzędów. Oprócz strojów nawiązujących do minionych epok, pamiętaj o przekąskach idealnych na czas hucznej zabawy. Staropolskie w charakterze przystawki OLE!: Czosnek z ziołami w oleju, Czosnek biały konserwowy, Pieczarkowy Hit marynowany z papryką i koperkiem, czy Cebulka srebrna, doskonale komponują się z tradycyjną pieczoną białą kielbasą, żeberkami, gotowaną golonką. Jednak na stole nie powinno zabraknąć modnych przekąsek przywożonych niedość na statkach handlowych z dalekiej

Hiszpanii, Grecji czy Francji, które jadło się w domach kupców, szlachty, a nawet na dworach książęcych i królewskich. Dla gości szukających egzotycznych kulinarnych odkryć idealnie pasować będą Oliwki mix z papryką w oleju z ziołami, Suszone pomidory z kaparami w oleju z ziołami, Felisos z czarnymi oliwkami w oleju z ziołami, Owoce kaparów i Szparagi – wszystkie te przekąski mogą nas zainspirować do przygotowania niebanalnych sałatek, podania wyszukanych serów i chrupiących bagietek z ulubionym winem, miodem lub piwem. Ape-tyczne przekąski zapewnią naszym gościom mnóstwo energii na długie godziny zabawy. Po staropolskich smakołykach nikt nie pozostanie głodny, a biesiadnicy z pewnością docenią fantazję kulinarną płci pięknej, której z pomocą przyjdzie OLE!.

Z KOPYTA KULIG RWIE...

Roziskrzony śnieg pod płozami sań, płomienie pochodni rozświetlające leśną drogę, ognisko, grzaniec i szampańskie nastroje zaproszonych gości sprawiają, że kulig staje się znów jedną z naszą ulubionych zabaw zimowych. Kulig to także znakomita okazja, aby w trakcie zabawy przy ognisku zaskoczyć przyjaciół niebanalnymi pomysłami kulinarnymi. Upieczoną nad ogniem karkówkę wzbogaci pachnący ziołami Oliwki mix z suszonymi pomidorami w oleju z ziołami i subtelna w smaku Cebulka marynowana złota. A poszukujący pomysłowych przekąsek powinni zabrać do „kuligowego” koszyka Raut koreczki warzywne oraz Suszone pomidory w oleju z ziołami – znakomite do grzaniek upieczonych na ognisku.

A kiedy grzaniec mocno rozpali już wyobraźnię, nastaje czas na karnawałowe opowieści rodem z Włoch, Meksyku, Peru, Rosji czy Niemiec. Bohaterem ich stanie się psoty łobuz Arlekin, harcuje- ce diabły i tajemnicze kochanki Casanova. A przy opowieściach smak pozwala się cieszyć towarzystwem przyjaciół jeszcze bardziej i dłużej. (na)

Patronat Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO Walentynki z Katarzyną Grocholą



14 lutego o godzinie 19 po- znańska Scena na Piętrze zaprasza na spotkanie z Katarzyną Grocholą.

Poznański teatr przyzwyczaił już widzów do corocznego spędzenia tego wyjątkowego wieczoru walentynkowego w Scenie na Piętrze. I tym razem rozmawiać i śpiewać będzie się - a jakże - głównie o miłości.

O tym wielkim i trudnym za-

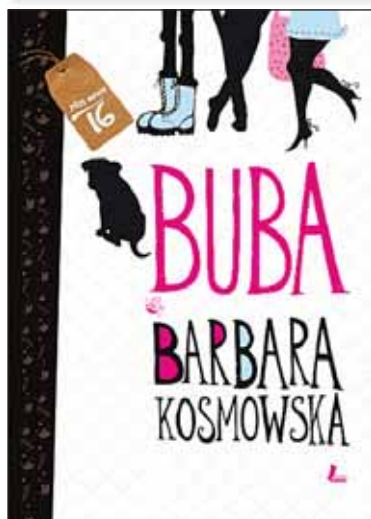


razem uczuciu opowie nam serio i z przymrużeniem oka wspania- ła pisarka i piękna kobieta Kata- rzyna Grochola, która do Sceny na Piętrze żywi wieloletni i uza- sadniony (z wzajemnością) sen- tyment. Jest bowiem wielokrot- ną laureatką Konkursów Drama- turgicznych Tępis. Tu także mia- ła miejsce prapremiera jej sztuki „Przegryźć dżdżownicę”, z nie- zapomnianą kreacją Joanny Żół- kowskiej.

W poniedziałkowy wieczór pi- sarkę adorować będą Jan Zieliński (śpiewając) oraz gospodarz pro- gramu Romuald Grzaślewicz.

Po spektaklu zaplanowano jak zwykle spotkanie z Autorką w galerii Sceny przy lampce wi- na. (na)

NOWOŚCI WYDAWNICZE



BUBA, autor Barbara Kosmowska, ilustracje Marcin Bruch- nalski, projekt okładki Olga Reszelska, cena 23,90 zł Wy- dawnictwo Literatura.

Kiedy ma się rodziców, dziadka, ukochaną parę dżin- sów, martensy i własny pokój – życie wydaje się całkiem znośne i Buba o tym wie. Ale Buba to gracz, który walczy o najwyższą stawkę, jaką jest rodzinne szczęście. Bo Bubi- do szczęścia potrzebne jest za- wsze szczęście innych. Taka już jest. Powieść Barbary Kos- mowskiej dla młodzieży tętni

cieplem i życiem. Jej główna bohaterka jest postacią bardzo pozytywną, ale mnóstwo po- ważnych problemów spada na jej nastoletnią głowę. Z ope- rsi zawsze wychodzi z twarzą i więcej – swoim optymizmem rozwesela także twarze (i ser- ca!) innych.



Kochan- ka, Martine McCutcheon, ce- na 32,90 zł, Świat Książki.

Nawiel- kim par- ty z okazji swych trzy- dziestych urodzin Mandy, organizatorka przyjęć, poznaje Jake'a z agencji rekl- amowej. Czarujący mężczyzna od razu jej wyznaje, że bardzo mu się podoba i że... ma żo- nę oraz dwoje dzieci. Mandy nie zamierza wdawać się w ta- ki romans, po czym przyjmu- je zaproszenie na randkę. Czy gdyby wiedziała, co ją cze- ka, postąpiłaby inaczej? Ko- chanka przecież nigdy nie mo- że czuć się bezpieczna, bo „ta pierwsza” może zmienić jej ży-

cie w prawdziwe piekło... Lek- ka – i pełna seksu! – opowieść o tym, czego pragną kobiety, na tle kuszącego Londynu. Debiut angielskiej aktorki znanej z fil- mu „To właśnie miłość”.



Pod jed- nym da- c h e m, A m y Sohn, ce- na 39,90 zł, Świat Książki.

P e ł - na zaska- kujących zdarzeń, chwilami mocno pieprzna opowieść z ży- cia czterech mieszkanek eks- kluzywnej dzielnicy Nowego Jorku. Dziennikarka Rebeka, jej przyjaciółka Lizzie, sławna aktorka Melora i wielbicielka Melory, Karen. Wszystkie mają małe dzieci, pieniądze i warun- ki, by czuć się szczęśliwe. Dla- czego zatem tak nie jest? Po- trzebujące miłości i seksu, by zwrócić na siebie uwagę, doko- nują zaskakujących wyborów, które będą miały poważne kon- sekwencje... Świetne portrety współczesnych kobiet, z tętnią- cą życiem metropolią w tle.

Patronat Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO

Andropauza - Męska Rzecz, czyli zdecydowana odpowiedź na Klimakterium

Mamy przyjemność zaprosić w imieniu poznańskiej Firmy Sztuka na Scenie i „TTW” do udziału w spektaklach najnowszej komedii Jana Jakuba Należytego Andropauza – „Męska Rzecz, czyli zdecydowana odpowiedź na Klimakterium” 9 lutego w Au- li Uniwersyteckiej i 15 maja. Więcej informacji na temat przedstawienia - www.andropauza.info

W przedstawieniu biorą udział tacy aktorzy jak: Ryszard Kotys (Paździuch), Dariusz Gnatowski (Boczek), Jan Jakub Należyty, Jacek Kawalec, Marek Siudym, Maciej Damiński, i in- ni.

Gwałtowny spadek testoste- ronu, osteoporoza, zmęczenie, depresja, przyrost wagi, bóle ple- ców, bezsenność- wymieniać dalej? Te straszne słowa można zamknąć w jednym, ale przera- żającym: ANDROPAUZA.

Dla zabicia resztek nadziei

wyjaśniamy: andropauza, to mę- ska odmiana klimakterium. Ko- bieta w klimakterium, to oso- ba, której mężczyzna musi wy- baczyć więcej. Andropauza, to stan, którego mężczyzna nie mo- że wybaczyć sobie. Zławsza, że kobiety i andropauzy męczy- zna nigdy nie zrozumie. A żyć trzeba!

Pięciu nieznanym spoty- ka się w sanatorium. Pięć od- miennych osobowości, pięć cha- rakterów i pięć życiorysów. I je- den wspólny wróg - doktor Żus (zbieżność nazwisk przypadko- wa?)

Polska rzeczywistość w sa- natoryjnej świetlicy i na dancin- gu. Historia, która każdemu mo- że się zdarzyć. Opowiedziana prześmiesznymi dialogami i pio- senkami, których melodie rozpo- znajemy po pierwszych dźwię- kach. Wulkan dowcipu, kiedy bohaterowie idą na żywioł.

I odrobina wzruszenia, kie- dy wspominają młodość. Samo życie.

Kontakt i zamówienia bile- tów - info@sztukanascenie.pl tel. 515-033-290. Bilety można zamawiać także przez Internet wysyłając zamówienie na ad- res: info@sztukanascenie.pl Informacja: www.sztukanascenie.pl (na)



Maciej Damiński i Marek Siudym.

ARKADA

- Kompleksowe wykonawstwo wszelkich prac remontowo- budowlanych specjalność wykończenia stanów deweloperskich na terenie Poznania i okolic
- Remonty mieszkań i domów w pełnym zakresie prac
- Wysoka jakość i fachowość
- Doradztwo techniczne i architektoniczne
- Sporządzanie kalkulacji wstępnych

Tel. + 48 510 764 778

www.twoj-tydzien.prv.pl

Z nami można tylko wygrać
Poszukujemy osoby do współpracy w charakterze

**SPRZEDAWCY POWIERZCHNI
REKLAMOWEJ**

Liczymy na: - zaangażowanie w pracy
- umiejętność nawiązywania kontaktów
- kreatywność
- prawo jazdy kategorii B
- znajomość komputera

Oferujemy: - nienormowany czas pracy
- wynagrodzenie proporcjonalne do efektów pracy
- aktywne uczestnictwo w redagowaniu „TTW”

Zainteresowanych prosimy o: - wysłanie CV na adres:
twój-tydzien@wp.pl

„MEDICAL”



**Swarzędzkie
Centrum
Stomatologii**

62-020 Swarzędz, os. Dąbrowszczaków 26

tel. 061 817-41-10

Godziny przyjęć:

Pn-Pt 8.00-22.00 So 9.00-17.00 Nd 9.00-15.00

**GODZINY OTWARCIA
BIBLIOTEKI**

**Gminy Suchy Las
im. Jerzego Mańkowskiego**

Suchy Las: od poniedziałku do piątku od godz. 9-18
w soboty od godz. 9-13

Chludowo: poniedziałki i środy od godz. 10-18
wtorki, czwartki i piątki od godz. 8-16

Złotniki: poniedziałek, wtorek, środa od godz. 11-19
czwartek od godz. 10-18
piątek od godz. 9-17

**DR N. MED.
TADEUSZ GROCHOWINA**
Specjalista pediatra, pulmonolog
i medycyny rodzinnej

Aeroterapia,
Diagnostyka alergologiczna
Diagnostyka nawracających infekcji
dróg oddechowych

**Gabinet Pediatryczny
i Pracownia Aeroterapii**

Swarzędz os. Raczyńskiego 3/27 (domki)
Pon. i śr. 17-18; wt. i pt. 18.30-19.30

Wizyty domowe
nagłe przypadki codziennie
tel. 818-60-57 tel. kom. 0602-693-199

Badania Profilaktyczne

okresowe, wstępne,
kontrolne

Na terenie
zakładów pracy

badania kierowców,
książeczki Sanepid,

udział w komisjach BHP

Konkurencyjne
ceny



0602 632 077

specjalista medycyny pracy
i toksykologii klinicznej

WALENTYNKI

Obejrzyj film Casanova

Z okazji walentynek kanał Zone Romantica zaprasza do obejrzenia premiery filmu „Casanova”. W sobotę 12 lutego o godzinie 22 zostanie nadana część 1, a w niedzielę o godzinie 22 możemy obejrzeć 2 część filmu. David Tennant (Doktor Who) i Peter O’Toole (Lawrence z Arabii) jako najsłynniejszy uwodziciel w młodości i pod koniec życia.



Wraz z Casanovą (David Tennant) wędrujemy po ulicach dekadentycznej osiemnastowiecznej Wenecji i salonach przedrewolucyjnego Paryża, zaglądamy do Londynu epoki Jerzego III, by osiąść w Neapolu, gdzie serce uwodziciela zostało ostatecznie złamane. Oto wiek rozumu i nauki, hazardu i galanterii, przyjemności i poniżenia – Casanova ma to wszystko i zajmuje się tym wszystkim. Jest skrzypkiem, księdzem, graczem, intelektualistą, chłopem i szlachcicem, bogaczem i biedakiem. Nade wszystko jest kochankiem. Seks jest mu potrzebny do życia jak tlen. Ale nigdy nie jest to seks przypadkowy: Casanova oddaje się miłości całym sobą i kocha totalnie – choć krótko. Sypia z damami i kurtyzanami, aktorkami, nawet z zakonnicą. Goni szczęście, którego zaznał tylko raz, za to w wymiarze absolutnym: z jedyną prawdziwą miłością, Henriettą.

44 lata później **Casanova** (Peter O’Toole), wydany z Wenecji, jest bibliotekarzem w cudzym zamku – i jest umierający. Pojawia się Edith, poko-



jówka. Jest w niej coś, co budzi w Casanovie dawne namiętności. Starzec postanawia przed śmiercią odnaleźć swą jedyną prawdziwą ukochaną...

Rola młodego Casanovy zażyła na karierze Davida Tennanta: producent Doktora Who zaangażował aktora do roli dzieciętego z kolei wcielenia doktora zachwycający się grą Tennanta w Casanovie. Wykorzystał też jego przenikliwe spojrzenie ciemnych oczu – choć jako Casanova David nosił niebieskie soczewki kontaktowe, by upodobnić się do Petera O’Toole’a, którego znakiem rozpo-

znawczym przed laty były błękitne tęczywki.

Serial nominowany był do trzech nagród BAFTA i do Satellite Awards, a zdobył dwie nagrody Royal Television Society (za kostiumy i zdjęcia).

Tytuł oryginalny: Casanova. 2 odcinki. Produkcja: Wielka Brytania 2005. Reżyseria: Sheree Folkson. Obsada: David Tennant, Peter O’Toole, Rose Byrne, Laura Fraser, Nina Sosanya, Rupert Penry-Jones, Lee Dyson, Clare Higgins i inni.

Zone Romantica prezentuje pasjonujący świat uczuć, namiętności, intryg i dramatów z całego świata. Kanał oferuje pełne napięcia i romantyzmu seriale, filmy, muzykę oraz rozrywkę. Zone Romantica istnieje od 1998 roku i obecnie jest dostępna dla widzów w 24 krajach Europy Środkowo-Wschodniej oraz Bliskiego Wschodu. Kanał nadawany jest w 9 językach, 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu i dociera do ponad 9,3 miliona abonentów. www.pl.zone-romantica.tv



Mamy dla Państwa jedną z pięciu książek pt. „42 listy miłosne”. To jedyny w swoim rodzaju zbiór nigdy wcześniej niepublikowanych listów miłosnych autorstwa najsłynniejszych współczesnych pisarzy. Każdy „list” jest radykalnie różny od pozostałych i jest świadectwem unikalnego stylu autora. Listy wzruszają, rozbawiają, uwodzą... „42 Listy Miłosne” zawierają oryginalne – publikowane po raz pierwszy – utwory tak uznanych autorów jak: Leonard Cohen, Jeanette Winterson, Hari Kunzru, Michel Faber, Etgar Keret, Jonathan Lethem, Juli Zeh, Neil Gaiman, Ursula K. Le Guin, Gautam Malkani, i Douglas Coupland. Polskie wydanie wzbogacone zostało także o teksty Rafała Olbińskiego i Łukasza Orbitowskiego.

Proszę odpowiedzieć prawidłowo na pytanie: Kto wcielił się w rolę (podaj imię i nazwisko) młodego Casanovy w filmie „Casanova” emitowanym na kanale Zone Romantica? Czekamy na odpowiedź mailem na adres: TwójTydzienMonika@gmail.com Proszę podać imię, nazwisko i numer telefonu. Fundatorem nagród w konkursie jest wydawnictwo Prószyński i S-ka.

Prószyński i S-ka działa od 1990 roku. Wydaje literaturę polską i światową, zarówno klasykę, jak i prozę współczesną, literaturę faktu i biografie, kulinaria, książki popularnonaukowe oraz dla dzieci i młodzieży. Więcej na www.proszynski.pl



Freemont zadebiutuje w Genewie

Podczas najbliższego Salonu Samochodowego w Genewie zadebiutuje nowy Fiat Freemont, który do salonów sprzedaży Fiata trafi w połowie roku.



Fiat Freemont powstał na bazie modelu Dodge Journey i jest pierwszym modelem Fiata, który powstał przy współpracy włoskiej spółki z Chrysler Group. Produkowany będzie w meksykańskim zakładzie w Toluca, w tym samym, w którym produkowany jest model 500, przeznaczony na rynek amerykański.

Fiat Freemont to wszechstronny pojazd zaprojektowany tak, by odpowiadać wszelkim wymaganiom stawianym przez rodziny oraz przez osoby, które poszukują pojazdu przestrzennego, wygodnego oraz uniwersalnego, który wykorzystywany jest zarówno w pośpiesznym rytmie codziennego życia, jak również w wolnym czasie weekendowym.

Wymiary nowego Fiata wynoszą: długość 489 cm, szerokość 188 cm, wysokość 172 cm. Gwarantują one poczucie komfortu w kabinie, także dzięki rozstawowi osi, największemu w tej kategorii (289 cm).

Uniwersalny Fiat Freemont zapewnia maksymalną przestrzeń i wygodę, a to dzięki 7 standardowym miejscom z trzecim rzędem obszernych foteli, które dzięki otwieraniu się drzwi pod kątem 90° są bardzo łatwo dostępne. Jeden prosty ruch sprawia, iż siedzenia w trzecim rzędzie

można złożyć tak, by zniknęły całkowicie pod podłogą i utworzyć w ten sposób przestrzeń bagażową. Siedzenia w drugim rzędzie są zamontowane wyżej w stosunku do przednich, a trzeci rząd jest podwyższony w odniesieniu do drugiego - co zapewnia wszystkim pasażerom maksymalne pole widzenia.

Ponadto drugi rząd został wyposażony w innowacyjny system „child booster”, który dzięki podwyższającym poduszkom siedziska, pozwala dzieciom na zachowanie poprawnej pozycji siedzącej, optymalizując geometrię pasów bezpieczeństwa, zwiększając jednocześnie ochronę, funkcjonalność i komfort.

Komfort jazdy ponadto jest gwarantowany przez wysokie ustawienie kierownicy, nowe przestronne i ergonomiczne siedzenia, liczne schowki, obszerny dzielony bagażnik oraz płaską powierzchnię załadunkową o całkowitej pojemności do 1461 litrów.

Całkowicie nowe wnętrza kabiny o nowoczesnym designie wykonane jest z miękkich i przyjemnych w dotyku materiałów. Na uwagę zasługują: deska rozdzielcza z chromowanymi elementami; nowa tablica przyrządów, zaprojektowana z estetycznym wyczućciem środkowa konsola oraz

innowacyjny system telematyczny z dużym kolorowym ekranem dotykowym.

Freemont posiadać będzie napęd przedni z turbodoładowanym silnikiem diesla (silnik 2.0 Multijet o mocy 140 KM lub 170 KM) połączony z ręczną skrzynią biegów. W późniejszym okresie zaproponowane zostaną także wersje 4x4 z silnikiem 2.0 Multijet o mocy 170 KM i 3.6 benzynowym V6 o mocy 276 KM, obydwie z automatyczną skrzynią biegów. Z wyjątkiem silnika 3,6 litrowego z rodziny Pentastar wywodzącego się z Grupy Chrysler i związanej z nim automatycznej skrzyni biegów, wszystkie zespoły napędowe są produkowane i opracowane przez FPT- Fiat Powertrain Technologies.

Na najwyższym poziomie zadbano także o bezpieczeństwo pasażerów dzięki 7 poduszkom powietrznym, systemowi zapobiegania blokowaniu się kół podczas hamowania (ABS) wyposażonemu w układ wspomagania hamowania (Brake Assist), elektroniczną kontrolę stabilności pojazdu (ESP) z Hill-Holderem (system ułatwiający ruszanie na wzniesieniach), systemowi przeciwdziałającemu przewróceniu się pojazdu (ERM), w standardowym wyposażeniu we wszystkich wersjach.

JESTEM GIULIETTA
 STWORZONA Z TEJ SAMEJ
 MATERII CO SNY

NAJBEZPIECZNIEJSZY EUROPEJSKI SAMOCHÓD KOMPAKTOWY WEDŁUG Euro NCAP

Maksymalne bezpieczeństwo i kontrola dzięki technologii Alfa DNA z dyferencjałem elektronicznym Q2. Nowoczesna, kompaktowa architektura gwarantująca komfort i przestrzeń wnętrza. Wszystkie silniki nowej generacji z turbodoładowaniem, o mocy nawet do 235 KM, zapewniające najwyższe osiągi i niską emisję CO₂.

BEZ SERCA BYLIBYŚMY JEDYNIENIE MASZYNAMI

* Procentowna cena dotyczy wersji Alfa Giulietta 1.4 TB 16v 120 KM Progression w kredycie 50/50. RR50: 1,5% (dla kalkulacji na okres 12 miesięcy, wpłacie własnej Kłenta 50%, opłacie przygotowawczej 1,5% i nanoszonej w kredycie).

Alfa Romeo Giulietta już od 35 000 zł w kredycie 50/50*

AUTO-CENTRUM S.A., ul. Wojciechowskiego 7-17, 60-685 Poznań, tel. 061 8290-304

Way of Life!

Zima w Suzuki prosta jak 4x4

GRAND VITARA od 37 700 zł*

SX4 od 28 950 zł*

Na drogach białe i ślisko? Dla Suzuki z napędem na 4 koła to żaden problem!
 Wybierz jeden z modeli dostępnych w kredycie 0% i umów się w salonie na jazdę testową.

CAR JAVI
 ul. Poznańska 49, Swarzędz, tel.: 61 818 52 60
www.carjavi.suzuki.pl

Zużycie paliwa oraz emisja CO₂ w cyklu mieszanym: Grand Vitara od 6,8 do 9,7 l/100 km i od 179 do 225 g/km; SX4 od 5,5 do 7,6 l/100 km i od 143 do 174 g/km w zależności od wersji. Informacja o recyklingu: www.suzuki.pl

*wpłata własna w wysokości 50% ceny samochodu, w kredycie 50/50. Oprocentowanie 0%, prowizja 3%, RR50 wynosi 3,01%.

Rekomendujemy oleje

WARTO WIEDZIEĆ

Jak się zimą ubrać do auta

Aż 15% kierowców przyznaje się do chwilowej utraty kontroli nad samochodem z powodu prowadzenia auta w kozakach na grubej podeszwie*. Osoby, które siadają za kierownicą, zimą powinny dobierać garderobę także pod kątem bezpieczeństwa jazdy.



- Zimą kierowcy narażeni są na więcej trudnych sytuacji na drodze, więc należy unikać czynników, które mogą dodatkowo przyczynić się do obniżenia bezpieczeństwa jazdy - mówi Zbigniew Wesele, dyrektor Szkoły Jazdy Renault. - Należą do nich także elementy ubioru takie jak: buty, kurtki, rękawiczki czy czapki.

Najlepszym rozwiązaniem jest posiadanie pary butów na zmianę, którą kierowca zakłada przed rozpoczęciem podróży. Buty do jazdy samochodem nie powinny w żaden sposób ograniczać ruchów nogi w kostce, ich podeszwa nie powinna być zbyt gruba czy szeroka, gdyż może spowodować np. jednoczesne naciśnięcie pedału gazu i hamulca. Dodatkowo gruba podeszwa zmniejsza możliwość odczuwania nacisku przenoszonego na pedały. Niebezpieczna jest także śliska podeszwa. Sytuacja, w której np. stopa nagle zsuwa się z pedału hamulca może mieć tragiczne konsekwencje. Buty należy starannie oczyścić ze śniegu i osuszyć,

przynajmniej na dywaniku samochodowym.

Nie mniej ważnym elementem ubioru zimą są rękawiczki. Do prowadzenia samochodu nie nadają się wyroby wełniane, bawełniane czy wykonane z innych włókien nieposiadających odpowiedniej przyczepności. Należy też unikać zakupu rękawiczek z jednym palcem i zbyt grubych, gdyż uniemożliwiają odpowiednie i pewne trzymanie kierownicy. Najlepsze do prowadzenia samochodu są skórzane rękawiczki z pięcioma palcami.

Kurtka nie powinna być zbyt gruba, aby nie ograniczać możliwości ruchów kierowcy. Także czapka nie powinna być zbyt duża i gruba, aby nie zsuwała się na oczy. Absolutnie nie wolno prowadzić samochodu w kapturze, który powoduje znaczne ograniczenie pola widoczności. Kierowca powinien zatrzymać się w bezpiecznym miejscu po rozgrzaniu wnętrza samochodu i dopiero po zdjęciu kurtki, czapki czy rękawiczek kontynuować podróż.

* Źródło: Swinton Insurance



Elektryczny Nissan Leaf Europejskim Samochodem Roku 2011

W trakcie uroczystości zorganizowanej 24 stycznia 2011 roku w paryskim Pavillon Gabriel prezes i dyrektor naczelny Nissan Motor Co. odebrał nagrodę przyznaną firmie Nissan za rewolucyjny model LEAF - Europejski Samochód Roku 2011.



Decyzją jury plebiscytu COTY, złożonego z 58 czołowych dziennikarzy motoryzacyjnych reprezentujących 23 europejskie kraje, Nissan LEAF pokonał sześć innych tradycyjnych samochodów zakwalifikowanych do finału. Po raz pierwszy w 48-letniej historii plebiscytu COTY zwyciężył w nim samochód elektryczny.

- Jestem przekonany, że w przyszłości tytuł Samochodu Roku będą otrzymywać kolejne pojazdy elektryczne. Musimy jednak pamiętać, który z nich zdobył ten tytuł jako pierwszy. I właśnie dlatego Nissan LEAF jako Samochód Roku 2011 jest i pozostanie tak wyjątkowy - podkreślił w swoim przemówieniu Hakan Matson, przewodniczący jury plebiscytu COTY.

- To wielki zaszczyt, że Nissan LEAF został uznany za Europejski Samochód Roku i jako pierwszy w pełni elektryczny sa-

mochód otrzymał ten tytuł. Podobnie jak wcześniejsi zwycięzcy plebiscytu Nissan LEAF jest atrakcyjnym i konkurencyjnym modelem - bezkompromisowym pod względem stylu, wyposażenia, poziomu bezpieczeństwa, osiągnięć czy właściwości jezdnych. LEAF wyróżnia się jednak innowacyjnością, która jest wyrazem rozwiązań w transporcie opartych na koncepcji mobilności zgodnej z zasadami zrównoważonego rozwoju - powiedział Carlos Ghosn odbierający trofeum.

LEAF jest napędzany skonstruowanym przez Nissana kompaktowym silnikiem elektrycznym, który wraz z inwerterem został umieszczony w przodzie. Napęd jest przekazywany na koła przednie. Silnik elektryczny zasilany prądem zmiennym rozwija moc 80 kW i maksymalny moment obrotowy 280 Nm, co umożliwia roz-

winięcie prędkości maksymalnej 145 km/h (90 mph). Silnik elektryczny czerpie energię z akumulatora litowo-jonowego o mocy ponad 90 kW. Ten przełomowy akumulator skonstruowany przez Automotive Energy Supply Corporation (AESC) - joint-venture utworzone przez Nissana i giganta w branży elektronicznej NEC Corp. - ma dwukrotnie większą pojemność w porównaniu z akumulatorami poprzedniej generacji.

Zeroemisyjny pojazd jest wyposażony między innymi w takie rozwiązania, jak układ hamowania z odzyskiem energii, klimatyzację, nawigację satelitarną i kamerę ułatwiającą parkowanie. Użytkownik samochodu może zdalnie, korzystając z telefonu komórkowego, włączyć ogrzewanie lub chłodzenie wnętrza jeszcze przed rozpoczęciem podróży. Jedyną opcję wyposażenia dodatkowego stanowi panel sł-

neczny montowany w tylnym spojlerze.

Na całym świecie klienci zamówili już ponad 27.000 egzemplarzy Nissana LEAF. Zero-emisyjny samochód jest obecnie produkowany w Japonii, ale firma planuje uruchomienie produkcji także w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, po otwarciu nowych fabryk odpowiednio pod koniec 2012 i na początku 2013 roku. Pierwsi klienci w Japonii i USA odebrali swoje samochody już w grudniu. W Europie LEAF będzie wkrótce dostępny w Portugalii, Irlandii, Wielkiej Brytanii i Holandii, a następnie - jeszcze w tym roku - na kolejnych rynkach.

Nissan był już laureatem plebiscytu na Europejski Samochód Roku. W 1993 roku Nissan Micra zdobył ten tytuł jako pierwszy samochód japońskiego producenta. Pod koniec 2010 roku Nissan wprowadził na rynek najnowszą generację swojego najmniejszego modelu, który cieszy się niesłabnącą popularnością wśród Europejczyków.

Autorem obecnej wersji marmurowego trofeum, wręczonego od 2004 roku, jest Emmanuel Zurini - francuski artysta słynący z rzeźb o tematyce motoryzacyjnej. Zurini był czołowym fotografem wyścigów o Grand Prix w latach 60. XX wieku, zanim zajął się rzeźbą w 1975 roku. W historii plebiscytu jest to już trzecia wersja trofeum.

EuroBook
Europejska Wycieczka Różnorodna

DOŁĄCZ DO NAJLEPSZYCH
www.EuroBook.pl

KONIEC KRYZYSU!

KONSTAŁ PRODUCENT

**GARAŻE BLASZANE
BRAMY GARAŻOWE**

- ✓ Zapewniamy transport i montaż **GRATIS**
- ✓ Sprzedaż **RATALNA**
- ✓ Działamy na terenie całego kraju

www.konstal-garaze.pl tel. (62) 586-07-83
tel. (63) 278-62-25 tel. (65) 526-20-87
tel. (61) 812-54-69 tel. (67) 349-18-75 kom. 509 574-644

NOWY NISSAN MICRA
W HARMONII Z MIASTEM
OD 37 900 ZŁ
DOSTĘPNY W KREDYCIE 0% NA 3 LATA

Jazda miejska staje się prosta dzięki najlepszemu w swojej klasie wyposażeniu. Przyjazny ekran dotykowy zapewnia łączność z przyjaciółmi, kontrolę nad muzyką i najprostszą drogę do celu. Precyzyjna technologia i stylizacja wspomagają oszczędność paliwa, a parkowanie przestaje być kłopotem dzięki wodocięmu w segmencie audio-wizualnemu systemowi pomiaru przestrzeni.

- Bogate wyposażenie standardowe z 6 podzajkami i ESP
- Układ pomiaru przestrzeni i tylny czujnik parkowania*
- System Nissan Connect - GPS, Bluetooth i MP3*
- Średnie zużycie paliwa 5,0 l/100 km dla silnika 1.2 i 80 KM
- Wysoka zwrotność dzięki promieniowi skrętu 4,65 m

MILKNE SAMOCHODY NISSAN I MIASTO STAJE SIĘ PROSZTZE

O szczegóły i jazdę próbną pytaj w naszych salonach NISSAN POŁODY

Poznań: ul. Tymienieckiego 38
(róg Mieszka I)
tel: 61 825 50 96

Przeźmierowo: ul. Rynkowa 160
tel./fax: 61 814 21 55,
e-mail: sprzedaz@polody.pl
www.nissan.pl

NISSAN FINANCE

*Wskazane wyposażenie jest wyposażeniem dodatkowym. Nissan Connect jest dostępny w następujących wersjach językowych: francuskiej, angielskiej, niemieckiej, rosyjskiej, hiszpańskiej, włoskiej, polskiej, ukraińskiej, czeskiej, słowackiej, węgierskiej, serbskiej, chorwackiej, bułgarskiej, greckiej, portugalskiej, hiszpańskiej, włoskiej, niemieckiej, francuskiej, angielskiej, japońskiej, koreańskiej, chińskiej, indyjskiej, brazylijskiej, meksykańskiej, argentyńskiej, peruwiańskiej, kolumbijskiej, wenezuelskiej, ekwadorskiej, guatemalskiej, honduraskiej, panamskiej, kubańskiej, dominikańskiej, portorykańskiej, amerykańskiej, meksykańskiej, kolumbijskiej, wenezuelskiej, ekwadorskiej, guatemalskiej, honduraskiej, panamskiej, kubańskiej, dominikańskiej, portorykańskiej, amerykańskiej. Dla kredytów na 36 miesięcy oferujemy przez RPO Banki. Płatność L&A, a nominalnej stopie oprocentowania w skali rocznej 0%, przy opłacie własnej 30%, z ubezpieczeniem kredytu i przerwą bankową 3,9%. WRSO wynosi 5,17%. Należy pamiętać, że oferta jest skierowana do klientów indywidualnych. Szczegóły oferty w Twoim salonie Nissana. Oferta ważna od 01/10/2010 do 31/12/2010 lub do wyczerpania zapasów. Zużycie paliwa w cyklach mieszanych: 5,0-5,4 l/100 km, Emisja CO₂ 115-125 g/km. Informacje dotyczące obsługi i serwisu: samochody jako ich przydatność w tym zakresie dostępne są na stronie internetowej www.nissan.pl

NISSAN
SHIFT...the way you move



W Car Javi S.A. Klient jest najważniejszy

Rozmowa z KRZYSZTOFEM KARPINSKIM, prezesem Zarządu Car Javi S.A. w Poznaniu



- Car Javi S.A. to jeden z najstarszych dealerów samochodowych w Poznaniu. Od czego się zaczęło?

- Historia naszej Firmy rozpoczęła się w małym punkcie dealerskim „pod gołym niebem” przy placu Wolności 18 w Poznaniu. Oczywiście, sprzedawaliśmy wówczas samochody marki SEAT, które błyskawicznie zdobywały sobie grono zwolenników. Przysłowiowym strzałem w dziesiątkę okazało się „małżeństwo” SEAT-a z Volkswagenem, które zaowocowało stworzeniem aut opartych o niemiecką technologię i południowy temperament o ciekawej stylistyce. Co za tym idzie, Car Javi sprzedawało nowoczesne i niezawodne samochody. Firma szybko się rozwijała i po dwóch latach działalności, już w '95 roku, przeniosła się do obszerniejszego, nowo wybudowanego salonu sprzedaży przy ulicy Rakoniewickiej za wiaduktem Górczyńskim w Poznaniu. Tam także powstał pierwszy autoryzowany serwis SEAT-a w naszym mieście. Kolejne lata, to wielka praca wkładana w budowanie renomy hiszpańsko-niemieckiej marki oraz ciągłe podnoszenie standardów kompleksowej obsługi klientów salonów i serwisów. W 1999 firma Car Javi S.A. przenosi się do wybudowanego nowoczesnego salonu sprzedaży oraz wyposażonego w najnowszą aparaturę i urządzenia serwisu samochodów SEAT-a przy ulicy Lutyckiej 95 w Poznaniu...

- Obecnie Car Javi S.A. ma dwa salony i dwa serwisy?

- Tak, jeden obiekt jest w zachodniej części miasta przy ulicy Lutyckiej, a drugi od wschodu – w Swarzędzu, przy ulicy Poznańskiej 49. SEAT stał się marką popularną, pożądaną i modną. Dlatego zdecydowaliśmy się na zarówno dwa salony i serwisy, aby skrócić Klientom drogę do nas. SEAT łączący niemiecką technologię Volkswagena i hiszpański temperament, to samochód na wskroś nowoczesny, a równocześnie niezwykajny, wyraźnie wyróżniający się na zatłoczonych ulicach. SEAT to auto spełniające wszelkie standardy, a dodatkowo jeszcze o sportowym designie i temperamencie.

- Dzisiaj jednak Car Javi S.A. to także autoryzowany dealer Suzuki, który sprzedaje te samochody i serwisuje w Swarzędzu. Dlaczego podjęto taką decyzję?

- Z troski o Klienta. Obie marki są niezwykle ciekawe, ale wzajemnie się uzupełniają. Teraz w Car Javi S.A. można kupić zarówno auto miejskie, jak i limuzynę lub „terenówkę”. SEAT i Suzuki to gwarancja ja-

kości, niezawodności i nowoczesności. To samochody, które każdy chce mieć.

- Serwis to ważny dział w dealerstwie. W Car Javi S.A. także?

- Samochody sprzedaje się, ale potem trzeba je serwisować. Dysponujemy serwisami znakomicie wyposażonymi w najnowocześniejszy sprzęt, który jest obsługiwany przez wykwalifikowanych pracowników. Przy ulicy Lechickiej pracuje autoryzowany serwis SEAT-a, a w Swarzędzu autoryzowany serwis SEAT-a i Suzuki. W przypadku obu tych marek wykonujemy naprawy gwarancyjne i pogwarancyjne. Z naprawą pogwarancyjną można przyjechać do nas także Volkswagenem i Skodą, o czym wie już wielu właścicieli aut tych marek. Wykonujemy oczywiście także usługi blacharsko-lakiernicze w systemie bezgotówkowym, możemy zająć się klimatyzacją, a dla wygody naszych Klientów dysponujemy flotą aut zastępczych. Krótko mówiąc, zapraszamy do naszych serwisów na kompleksową obsługę SEAT-a, Suzuki, Volkswagena i Skody.

- Będąc tyle lat w branży motoryzacyjnej macie państwo na pewno swoich wiernych Klientów?

- Tak, to nasz największy kapitał. Kto raz kupił SEAT-a zazwyczaj przesiada się do nowego modelu tej samej marki. Mamy również klientów, którzy mieli inne auta, ale zapragnęli „zdezerwować” sąsiada i trafiłi do naszych salonów. Oni mówią, że SEAT-a to prestiż oraz pewna doza pozytywnego szaleństwa w eleganckim opakowaniu. Kto nie chce choćby raz w życiu elegancko zaszaleć?

- Czyli... w Car Javi S.A. Klient jest najważniejszy?

- Zdecydowanie tak, a my jesteśmy po to, by spełniać jego oczekiwania i marzenia.

- Także piłkarskich kibiców?

- To prawda. SEAT, jako producent jest sponsorem Ligi Europejskiej UEFA, w rozgrywkach której obecnie gra nasz Lech. Trudno się zresztą temu dziwić. Marka o sportowych ambicjach, dwukrotny mistrz Świata w wyścigach FIA WTCC zarówno w kategorii producentów jak i w kategorii kierowców jest obecna zarówno w sporcie motorowym jak i tak nam bliskiej piłce nożnej i to tej z wysokiej półki.

- Czym Poznaniaków Car Javi S.A. zaskoczy w najbliższym czasie?

- Jak powiem, to nie będzie niespodzianki, ale SEAT i Suzuki to marki, które ciągle zaskakują. Tak będzie również w 2011 roku. Zapewniam.

„Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI” w prenumeracie elektronicznej

Jeśli chcesz otrzymywać nasze pismo w wersji elektronicznej na swoją skrzynkę e-mailową – ZAMÓW prenumeratę elektroniczną „TTW”.

JAK ZAMAWIAĆ?

Przyślij e-maila na adres twój-tydzien@wp.pl z zamówieniem: „Zamawiam prenumeratę elektroniczną 10 numerów „TTW” począwszy od numeru...

Na podstawie tego e-maila wyślemy zamówienie z prośbą o przelew 25 zł (10 numerów x 2,50 zł) na konto Wydawnictwa. Na przelewie – w tytule wpłaty – trzeba podać numer zamówienia.

Po wpłynięciu pieniędzy na konto wysyłamy pocztą fakturę VAT, a następnie poszczególne numery „TTW” w pliku PDF.

ZALETY PRENUMERATY ELEKTRONICZNEJ:

- niezawodność („TTW” dotrze do Ciebie na pewno)
- oszczędność czasu (nie musisz szukać gazety w punktach sprzedaży)
- pewność (to my dbamy o to, by „TTW” docierał do prenumeratorów na czas)
- przyjemność (systematyczne czytanie „TTW” to – co potwierdzają badania – dobrze wpływa na samopoczucie i nie uzależnia)

ZASTANÓW SIĘ i napisz e-maila.



**Po co CZEKAĆ?
Inni już CZYTAJĄ!**



car javi
S.A.

Autoryzowany Serwis SEAT-a, SUZUKI



**Zaprasza wszystkich użytkowników samochodów marki :
SEAT, SUZUKI, SKODA, VW do skorzystania z
Programu serwisowego dla samochodów
powyżej 4 lat eksploatacji**

Przyjdź i sprawdź nasze ceny w ramach programu:

- 45% rabatu na robociznie

- 10% rabatu na częściach

Wymiana rozrządu	299,00 zł brutto*
Koszt materiału	399,00 zł brutto*

* DOTYCZY SAMOCHODÓW SEAT, VW, SKODA z silnikami 1,4; 1,6 16 V

Program obowiązuje do 31 marca 2011 r.

Car JAVI S.A Poznań ul. Lutycka 95, tel. 61/ 843-38-28, Swarzędz ul. Poznańska 49, tel. 61 / 818-52-62
Serwisy czynne : Pon-piat. 7.00-19.00 Sobota : 10.00-14.00